

Drogi Czytelniku

Czy zaprenumerowałeś "Głos znad Niemna" na I kwartał 1994 roku?

Pamiętaj, jedyny tygodnik w języku polskim na Białorusi jest pismem dla Ciebie, dla Was, dla każdego Polaka!

Głos znad Niemna

Pismo Związku Polaków na Białorusi • Rok wydania IV • 27 września- 3 października 1993 r. • nr 39 (73)

Kryzys władzy w Rosji

Kilkumiesięczne wzmaganie władz naczelnych Rosji sięgnęły do momentu kulminacyjnego.

21 września b.r. prezydent Rosji Borys Jelcyński rozwiązał parlament i ogłosił na 12 grudnia b.r. wybory do mającego powstać nowego organu władzy ustawodawczej - Zgromadzenia Federalnego.

Zwracając się z orędziem do narodu prezydent Jelcyński powiedział, że podjęte przez niego działania są "jedynym sposobem na obronę demokracji i wolności w Rosji, obronę reform i jeszcze wątpliwego rosyjskiego rynku. Krok ten jest również niezbędny w celu obrony całego świata przed skutkami rozpadu rosyjskiej państwowości".

Zdecydowane poparcie dla prezydenta Jelcyńskiego wyrazili prezydent Clinton, Kanclerz Kohl, premier Major oraz rząd japoński.

Po wystąpieniu Borysa Jelcyńskiego w TV rosyjskiej, deputowani Rady Najwyższej zwołali natychmiast sesję w trakcie której zakwalifikowali zachowanie prezydenta jako przewrót państwowy. Podobną decyzję podjął również Trybunał Konstytucyjny.

W związku z naruszeniem przez Jelcyńskiego konstytucji deputowani pozbawili go prawa wykonywania obowiązków prezydenta. Funkcje szefa państwa przejął i od razu został zaprzysiężony dotychczasowy wiceprezydent Aleksander Ruckoj.

Zostali zdymisjonowani ministrowie obrony Paweł Gracziow i bezpieczeństwa Mikołaj Głuszko.

Kryzys polityczny w Moskwie oraz zaistniała de facto dwuwładza wywołują zaniepokojenie we wszystkich krajach świata.

L.M.

ORIĘTACJA POLITYCZNA

Rząd białoruski najbardziej ściśle stosunki rozwijać zamierza z Rosją, jednocześnie interesuje go współpraca z państwami byłego obozu socjalistycznego. Związane to jest z tym, że rząd białoruski jest zainteresowany współpracą z państwami zachodnimi w zakresie gospodarki. "Dzisiaj, kiedy zaczęliśmy krok po kroku wchodzić na rynek europejski, niestety nie spotykamy wielkiego zainteresowania ze strony zachod-

nich partnerów", - ponieważ zastępca kierownika Urzędu do spraw politycznej i ekonomicznej działalności Rady Ministrów Republiki Białoruś Anatolij Arbinowicz. Jednocześnie podkreślił potrzebę rozszerzenia współpracy z państwami zachodnimi, w tym z krajami, z którymi Białoruś nie miała wcześniej ekonomicznych lub politycznych stosunków.

J.A.



POLSKA WYBORY '93

19

września w Polsce odbyły się wybory do Sejmu i Senatu. Kraj był podzielony na 52 okręgi wyborcze. Okręgi w większości były zgodne z województwami, dlatego miały one różne rozmiary.

Wybiera się w nich od 3 do 17 posłów.

Współzależność ilości głosów i ilości miejsc w Sejmie w ogóle nie jest proporcjonalna, tzn., jeżeli ugrupowanie otrzymuje w wyborach na przykład 13% głosów, to nie oznacza, że w Sejmie będzie ono miało też 13 miejsc. Jest to skutek tego, że wykorzystywany system d'Honta daje przewagę silniejszym ugrupowaniom. Oprócz tego, niezbędne wyborcze minimum głosów w skali państwowej dla uzyskania miejsc w Sejmie stanowi 5%, a dla koalicji wyborczej - 8%. Mandaty z listy ogólnopolskiej będą dzielone wśród ugrupowań, które zebrały 7% głosów.

Na podstawie wstępnych wyników głosowania w Polsce obliczono wg. systemu d'Honta, że największą liczbę miejsc w parlamencie dostaną partie: SLD - 173, PSL - 129, UD - 69. Z tego wynika, że "Sojusz Lewicy Demokratycznej" i "Polskie Stronnictwo Ludowe" będą dysponowały w Sejmie ponad 300 mandatami, czyli więcej niż połową.

Zgodnie z ordynacją wyborczą obywatele polscy, przebywający poza granicami kraju, mogli wziąć udział w wyborach w polskich placówkach dyplomatycznych.

Dla Polaków znajdujących się czasowo na terenie Białorusi również powołano okręg wyborczy w Mińsku w Ambasadzie RP.

Okręg na Białorusi posiadał listę deputowanych do Sejmu taką samą jak okręg Warszawa-Śródmieście, a skład kandydatów na posłów do Senatu odpowiadał liście dla województwa warszawskiego.

W głosowaniu w Mińsku wzięło udział 125 osób, ze 145 zgłoszonych na listę w dniu wyborów. Wyniki głosowania wykazały następującą preferencję: SLD - 38, UD - 31, KPN - 12, Komitet "Ojczyzna" - 7, UP - 7, PSL - 6, BBWR - 6.

Najmniej, czyli po 1 głosie uzyskały partie "X"; NSZZ "Solidarność", natomiast pozostałe ugrupowania nie znalazły zwolenników.

Frekwencja tegorocznych wyborów wyniosła 51%, tzn. była o 8% wyższa niż poprzednia.

Wybory kosztowały Polskę 400 mld złotych (200 mln. USD).

Oto cytaty z prasy zachodniej, który podała Telewizja Polska, komentując poprzednie wyniki wyborów: "Okazuje się, że tworzenie kapitalizmu bez zabezpieczeń socjalnych i należytej troski budzi nostalgię za komunizmem."

L.M.

W cichym Miasteczku

Na północnym zachodzie obwodu Witebskiego znajduje się miasteczko Druja, znaczny ośro-

dek życia na północnych rubieżach w XVII-XVIII w.

dek życia na północnych rubieżach w XVII-XVIII w. Wczesnym czerwcowym rankiem przyjechałem do Druja, żeby zapoznać się z miasteczkiem, uro-



dek życia na północnych rubieżach w XVII-XVIII w.

FOT. Wanińkiewicz

czo rozłożonym na łagodnych

ciąg dalszy na str.5

W DUCHU DEMOKRACJI

Kampania przedwyborcza w Polsce zaczęła się dopiero na początku sierpnia. Przeprowadzone badania opinii publicznej okazują, że największy wpływ na poglądy wyborców ma propaganda, którą prowadzą partie polityczne - szczególnie w telewizji i radiu.

Na początku sierpnia w TV polskiej pojawił się specjalny program przedwyborczy "Dwóch na dwóch" - jest to dyskusja, w której biorą udział przedstawiciele, często liderzy ugrupowań politycznych, oraz dziennikarze.

W ciągu czterech tygodni przed publicznością wystąpili liderzy wszystkich wpływowych ugrupowań politycznych, przy tym kolejno wystąpili w programie "Dwóch na dwóch" ustalono losowanie, które się odbyło pod koniec lipca.

W sierpniu pojawił się nowy program przedwyborczy "Wybory '93", który był emitowany w pierwszym programie TV polskiej na żywo. Brali w nim udział przedstawiciele trzech partii politycznych, którzy prowadzili dyskusję z dziennikarzami, prowadzącymi programy publicystyczne, i jednocześnie mogli polemizować między sobą.

W telewizji w blokach przedwyborczych swoje programy przedstawiały wszystkie partie polityczne (jest ich 22), które brały udział w wyborach. Audycje były ciekawe, dzięki grafice komputero-

wej i efektem specjalnym przyciągały uwagę widzów.

Oprócz programów bezpłatnych każda partia miała również prawo wykupić czas emisji w radiu lub telewizji dla wygłoszenia swojego programu.

Kampania przedwyborcza w prasie była przeprowadzana przez publikację wyników badań opinii publicznej na temat popularności tej czy innej partii politycznej. Ostatnio, w związku z wyborami badzo dużo miejsca na stronach gazet zajmowały wywiady z liderami ugrupowań politycznych.

Jednak kampania przedwyborcza w Polsce tylko tym się nie ograniczała. Przywódcy polityczni przeprowadzali dziesiątki spotkań przedwyborczych w najbardziej odległych rejonach Polski. Przedstawiciele partii często wykorzystywali również inne sposoby uzyskania potencjalnych wyborców. Działacze niektórych ugrupowań politycznych wysyłali często ulotki agitacyjne na adresy, wzięte z książek telefonicznych.

Nowością były również przeprowadzone w sierpniu w jednym z okręgów wyborczych prawyborcy, ich organizatorem był tygodnik "Wprost", który umieścił również wyniki wyborów:

SLD - 33,8%, UD - 17,1%, UP - 14,1%, ZLD - 9,9%, UPR - 8,4%, "X" - 6,3%.

Leszek Ratajczak

Głos z nad Niemna

W kilku
zdaniach

□ Litwa uroczyście pożegnała ostatnie transporty wojsk rosyjskich opuszczających ten kraj. Stało się tak w wyniku rozmów pomiędzy Prezydentem Litwy Algirdasem Brazauskasem i Prezydentem Rosji Borysem Jelcynem.

□ Pełnomocni przedstawiciele Rządów i Banków Narodowych Białorusi, Armenii, Rosji, Kazachstanu, Tadżykistanu i Uzbekistanu podpisali porozumienie "O praktycznych środkach w celu utworzenia strefy rublowej nowego typu". Przewiduje się, że Centrum Emisyjne będzie się znajdować w Rosji.

□ Instytut Historii Kultury Materialnej Rosyjskiej Akademii Nauk przekazał dla muzeum w Nowogrodzie ponad 9 tysięcy eksponatów, pochodzących z wykopalisk, dokonanych w latach 1968-1984 koło Nowogrodka.

□ Niedawno odbyło się spotkanie kombatanów 25 dywizji Wehrmachtu z białoruskimi weteranami II wojny światowej. Przyjęto wspólnie oświadczenie.

□ Polska zdewałowowała złotówkę o 8 proc w stosunku do koszyka walut: średni kurs dolara wzrósł po decyzji prezesa Narodowego Banku Polskiego o ponad 7,5 proc, a marki niemieckiej o 8,5 proc.

□ Deputowani zajęli w Moskwie pięćset mieszkań, które sprywatyzowano im za darmo, podobnie jak samochody i wyposażenia mieszkań służbowych.

□ Zadłużenie kopalni w Polsce wynosi 27 mln zł. Do każdej wydobytej tony koncerny węglowe dopłacają ok. 150 tys. złotych.

□ Przywódca Gruzji Edward Szewardnadze ostrzegł przed zagrożeniem wojny domowej w kraju. Szczególne obawy wzbudza sytuacja w zachodnich regionach Gruzji.

□ Na terenie Iranu powstanie obóz dla 150 tysięcy uchodźców azerskich.

□ Ponad 200 słuchaczy studiuje obecnie w Mińskim Seminarium Duchownym w Żyrowicach.

□ 75 proc dorosłych Polaków uważa, że ze względu na swoje bezpieczeństwo Polska powinna wejść w sojusz z innymi państwami, 57 proc uważa, że z NATO.

□ Były sekretarz Rady Bezpieczeństwa Rosji marszałek E. Szaposznikow otrzymał nominację na stanowisko Ambasadora Rosji w Nowej Zelandii.

□ Podsumowano straty powstałe w wyniku sierpniowego huraganu w obwodzie Witebskim. Uległo zniszczeniu 135 budynków produkcyjnych, 250 domów mieszkalnych, 400 ha obszarów leśnych. Straty upraw ocenia się na 1,5 mld rubli.

□ Ukazała się książka p.t. "Piotr Maszerow", piora Stanisława Antonowicza, byłego pomocnika pierwszego sekretarza KC KPZ, a obecnie doradcy przewodniczącego Sądu Najwyższego RB.

□ Ukazało się pierwsze wydanie "Notatek Grodzieńskich" ("Haradzieskija Zapisy"), tematem których są historia i kultura naszego regionu. Książka została wydana przez Uniwersytet Grodzieński i Grodzieńską Filię Białostockiego Funduszu Kultury.

□ Prezes Narodowego Banku RB S. Bogdankiewicz podczas konferencji prasowej oświadczył, że w wyniku porozumienia zawartego w ramach 6 krajów WNP w okresie przejściowym, białoruski bilet rozliczeniowy ("zajacek") będzie się równał rosyjskiemu rublowi i możliwe, że w przyszłości zostanie skasowany.

□ Zostały częściowo zmienione ograniczenia określające wysokość pierwszych pieniężnych przekazów pocztowych do republik byłego ZSRR.

□ Obecnie osoby prywatne mogą przekazywać kwotę do 20 tys. rubli za wyjątkiem Kazachstanu (10 tysięcy), Kirgistanu, Tadżykistanu, Turkmenii i Ukrainy (5 tys. rubli).

UMOWA O
WSPÓŁPRACY

W kwaterze głównej BNF w Mińsku odbyło się spotkanie przedstawicieli partii i kulturalno-narodowych organizacji Białorusi. Swoich przedstawicieli wysłali: Białoruska nacjonal-demokratyczna Hramada, Nacjonal-demokratyczna Partia, Partia Nacjonalnej Zgody, Związek Polaków Białorusi i inni.

Cel spotkania - zaznaczenie ogólnych zasad, które łączą te wszystkie organizacje, podpisanie umowy o współpracy, jaka uwzględni przeprowadzenie wspólnych konferencji, imprez kulturalnych.

Drobne kroki
ale dokąd?

Polski ekonomista Jerzy Kleer uważa, że Białoruś czeka ciężkie czasy.

W styczniu b.r. z 714 wspólnych przedsiębiorstw 313 stanowiły polsko-białoruskie. Niemieccy przedsiębiorcy, którzy zajmują drugie miejsce, mieli udział tylko w 113 firmach.

Z 1992 r. lawiną narasta regres ekonomiczny: w roku bieżącym dochód narodowy zmniejszył się o 11%, a produkcja przemysłowa prawie o 10%.

Przy tym zwraca na siebie uwagę niewysoki poziom bezrobocia, które w ubiegłym roku nie przekroczyło 1,2%, w tym roku nie przewiduje się większego wzrostu.

Mimo tego, że znaczna część cen jest kontrolowana przez rząd, inflacja ciągle wzrasta i przechodzi w hiperinflację. Wszystko wskazuje na to, że w tym roku mimo licznych dotacji na podstawowe towary, inflacja będzie znacznie wyższa niż w roku ubiegłym.

Niedużo można dzisiaj powiedzieć o przekształceniu ekonomiki białoruskiej w rynkową. Jednym z najważniejszych wskaźników tego procesu jest stan sektora prywatnego w handlu. Pod koniec 1992 r. 48% obrotu handlowego przypadło na przedsiębiorstwa państwowe, 32% na spółdzielnie i tylko 20% na przedsiębiorstwa dzierżawne oraz inne formy własności.

Rząd ma zamiar wprowadzać zmiany w białoruskim przemyśle. Jednak na szlaku jego głębokiej restrukturyzacji stoją dwie przeszkody. Po pierwsze, parlament jeszcze nie przyjął odpowiedniej ustawy, po drugie, w budżecie brakuje na to środków. Dzisiaj nikt dokładnie nie wie, jaki deficyt miał zeszłoroczny budżet.

Handel Białorusi z jej najgłośniejszymi partnerami znajduje się teraz na rozdrożu. Dopóki w Rosji i na Ukrainie nie będą ustalone jakiegokolwiek porządku, dotąd straty ekonomiki białoruskiej będą nadal wzrastać.

Co będzie z białoruską ekonomiką? Tego teraz nikt dokładnie nie wie, tym bardziej, że elita polityczna państwa nie występuje z jakimikolwiek zmianami radykalnymi.

Koniec bandy

Została zdemaskowana grupa mohylewskich poborców haraczu, która się zjednoczyła w "bandę czarnego" i pracowała ostatnio w Polsce. Kres jej działalności położyli pracownicy oddziału walki z zorganizowaną przestępczością. Jego pracownicy zwracają się do wszystkich turystów, którzy mieli styczność z tymi poborcami, o udzielenie pomocy w dochodzeniu.

Przekrój
powyborczy

Według informacji powyborczej koalicja PSL-SLD uzyskała 68% miejsc w Sejmie oraz 3/4 miejsc w Senacie (35 + 36).

-/-

Oficjalny przedstawiciel Unii Demokratycznej oświadczył, że jego partia nie wejdzie do rządu, tworzono go przez SLD i PSL. Unia nie ma zamiaru brać odpowiedzialności za spełnienie nie realnych, jej zdaniem, obietnic przedwyborczych tych partii.

-/-

SLD zapowiada, iż nie będzie dążył do wcześniejszych wyborów prezydenckich.

-/-

Według informacji rzecznika prasowego prezydenta, Lech Wałęsa ustosunkuje się do nowego układu sił w parlamencie po ogłoszeniu oficjalnych wyników wyborów. Jednocześnie już dzisiaj zdecydowanie oświadcza, że będzie stał w obronie przeprowadzonych reform, aby one choć modyfikowane prowadziły do demokracji i wolnego rynku.

-/-

Amerykański Departament Stanu zapowiada, iż niezależnie od tego jaki rząd powstanie po wyborach, Waszyngton będzie popierał reformy demokratyczne w Polsce i dążeń do gospodarki rynkowej.

ŚWIADECTWO
SUWERENNOŚCI

17 września jest datą szczególną w historii polskiej.

Inwazja wojsk radzieckich, która była konsekwencją układu pomiędzy Niemcami a ZSRR i weszła do historii jako pakt Ribbentrop - Molotow, przyspieszyła upadek Polski w II Wojnie światowej.

Zbieg dziejów historycznych połączył wrzesień '39, który zapoczątkował półwiekowy pobyt wojsk radzieckich na Ziemiach Polski, z wrześniem '93.

Właśnie 17 września b.r. ostatni żołnierz rosyjski opuścił kraj.

Pytanie o stacjonowanie obcych wojsk po raz pierwszy postawił bardzo ostro Lech Wałęsa, jeszcze jako przewodniczący NSZZ "Solidarność", wywołując szok w ówczesnych kołach politycznych. Było to w styczniu '90 roku podczas jego spotkania z ówczesnym ambasadorem ZSRR Browikowem.

Mimo, że rostrzygnięcie tego problemu było niełatwe, pertraktacje Borysa Jelcyna z Lechem Wałęsą na Kremlu i Belwederze spowodowały, że data wycofania wojska - rok 1994 - wyznaczona wcześniej, została przyspieszona.

17 września '93 r. zostanie zapisany do historii jako moment szczególny, albowiem stanowi pierwsze świadectwo porozumienia demokratycznej Polski z demokratyczną Rosją.

L.M.

Chicago czy
Grodno lat 90-ch?

20 września między godziną 20.50 - 21.10 strzłem z broni palnej przy wejściu do własnej willi przy ulicy Ostrowskiego w centrum miasta został zabity na miejscu wojewoda grodzieński Dmitrij Arcymienia.

KGB oraz prokuratura krajowa i obwodowa prowadzą intensywne śledztwo.

D.Z.

Na ostatnią
wolę generała

18 września b.r. odbyło się uroczyste sprowadzenie prochów do Ojczyzny generała Władysława Sikorskiego, premiera rządu RP na emigracji i Naczelnego Wodza Polskich sił Zbrojnych na Zachodzie.

Uroczystości rozpoczęła msza św. żałobna w bazylice wawelskiej, skąd kondukt żałobny, z prezydentem Lechem Wałęsą, premierem Haną Suchocką oraz księciem Edynburga Filipem, mężem królowej Elżbiety II udał się na wzgórze wawelskie. Tam na katedrałnym dziedzińcu kardynał Franciszek Macharski odprawił mszę, w czasie której homilię wygłosił prymas Polski kardynał Józef Glemp.

Po przemówieniu prezydenta Wałęsy trumne generała Władysława Sikorskiego pod huki salw armatnych została złożona w miejscu jej wiecznego spoczynku w krypcie Srebrnych Dzwonów na Wawelu w Krakowie.

J.W.

Cierń KGB Rosja

Jeszcze niedawno byłoby nie do pomyślenia, aby w Moskwie mogła odbyć się konferencja podejmująca krytyczną analizę działalności KGB. Przemiany w Rosji umożliwiły jednak i takie spotkanie: międzynarodowe sympozjum pt. "KGB - Wczoraj - Dzisiaj - Jutro".

Dziś służby specjalne Rosji odbudowują zarówno swe struktury jak i wpływy. Powszechnie uważa się, że znaczna część tzw. cieniowej gospodarki, czyli cała strefa nielegalnych operacji handlowych w tym działalności różnych przestępczych mafii, znajduje się pod kontrolą byłych oficerów KGB. Zwolnieni ze służby oficerowie gremialnie przekształcili się w biznesmenów i przemysłowców. Nie udało się także stworzyć jasnego systemu kontroli nad tymi służbami, stąd powszechna obawa przed ich wpływami również w życiu politycznym i rozbudowaną agenturą w parlamencie, i partiach politycznych Rosji.

Poza społeczną kontrolą są również archiwa KGB. A przytoczone na konferencji przykłady dobitnie świadczyły o możliwościach oddziaływania rosyjskich służb specjalnych, poprzez swe stare powiązania, na rozwoju sytuacji w republikach. Także materiały dotyczące polskich agentów spoczywają w moskiewskich archiwach i w odpowiednim czasie mogą być użyte. W interesie Polski jest więc szybkie uchwalenie ustawy lustracyjnej, która umożliwi wykorzystywanie teczek agentów do rozgrywek politycznych i jasno określi, jakie stanowiska wymagać będą urzędowego zaświadczenia, że starając się o nie osoba nie była w przeszłości współpracownikiem tajnej policji.

Andrzej Grajewski
"Gość niedzielny"

Poeta, serca
i duszy

1. Kiedy ranne wstają zorze,
Tobie ziemia, tobie morze,
Tobie śpiewa żywioł wszelki:
Bądź pochwalom Boże wielki
2. A człowiek, który bez miary
Obsypany Twymi dary,
Coś go stworzył i ocalił,
A czemuż by Cię nie chwalił?
3. Ledwie oczy przetrzeć zdołam,
Wnet do mego Pana wołam,
Do mego Boga na niebie
I szukam Go koło siebie.
4. Wielu snem śmierci upadli,
Co się dzisiaj spać pokładli;
My się jeszcze obudzili,
Byśmy Cię, Boże, chwalili.

Franciszek Karpiński żył w latach 1741-1825. Urodził się w ubogiej rodzinie szlacheckiej na Pokuciu. Kształcił się w kolegium jezuickim w Stanisławowie, potem w ich Akademii we Lwowie. Pracował jako guwerner, dzierżawca w dworach magnatów, sekretarz Adama K. Czartoryskiego w Puławach. Do środowiska warszawskiego wszedł w 1780 roku, kiedy został sekretarzem księcia. Należał do czołowych przedstawicieli polskiego sentymentalizmu okresu Oświecenia. Jego wiersze i pieśni charakteryzują się prostotą i naturalnością. Popularność zyskał Karpiński dzięki sielankom "Laura i Filon", "Do Justyny" oraz pieśniom religijnym np. "Kiedy ranne wstają zorze", "Wszystkie nasze dzienne sprawy", "Bóg się rodzi".

Na dorobek literacki Franciszka Karpińskiego składają się ponadto liryki patriotyczne, publicystyka, proza historyczno-pamiętnikarska, elgie, dramaty i przekłady z literatury obcej. Stawał tak skromnego człowieka przetrwała w pieśniach znanych wszystkim Polakom. Na starość osiadł Karpiński w Chorowszczyźnie na wsi w okolicy Kobrynia. Pochowany został w Łyskowie na Białorusi. W dniu 26 września 1993 r. Polska Fundacja Kościuszkowska dokonała poświęcenia zrekonstruowanego grobu poety. Program tej uroczystości był bardzo bogaty.

1. Wszystkie nasze dzienne sprawy
Przyjm litośnie, Boże prawy;
A gdy będziemy zasypiali,
Niech Cię nawet sen nasz Chwali.
2. Twoje oczy obrocone
Dzien i noc patrzą w tę stronę,
Gdzie niedoleżność człowieka
Twojego ratunku czeka.
3. Odwracaj nocne przygody,
Od wszelkiej broń nas szkody.
Miej nas wiecznie w Swojej pieczy,
Stróżu i Sędzio człowieczy.

M.S.

ODRODZENIE
ŚWIĄTYNI

8 września b.r. odbyła się uroczysta konsekracja kościoła p.w. św. Andrzeja Apostoła w Stonium. Uroczystości połączyła jednocześnie świętowanie 500 - lecie powstania pierwszego, drewnianego kościoła, na miejscu którego w 1775 r. pobudowano obecną farę.

Ta barokowa świątynia w 1949 r. była celowo zamieniona na śkład soli.

Mozna to ocenić jako udoskonalone barbarzyństwo o działaniu dalekosiędnym, ponieważ przesłanki te są mury mimo wszelkich starań konserwatorskich, będą nieubłagane poddawane się stopniowemu zniszczeniu.

Wierni odzyskali kościół w 1991 r. Dzięki ich staraniom, ofiarom księdza proboszcza Witolda Żelweto, oraz wielu ludzi dobrej woli od grudnia ub. roku świątynia została podniesiona z ruin i przywrócona do kultu Bożego.

Osobliwością kościoła jest usytuowany w ołtarzu głównym obraz Matki Boskiej Żyrowickiej, patronki tej ziemi.

W uroczystej ceremonii rekonsekracji kościoła wzięli udział dostojnicy Kościoła rzymsko-katolickiego na Białorusi: metropolita Miński-Mohylewski abp. Kazimierz Świątek, ordynariusz grodzieński bp. Aleksander Kaszkiewicz, nuniusz apostolski na Białorusi Gabriel Montalvo oraz Definitór Główny O.O. Kapucynów z Rzymu o. Pacyfik Dydycz, liczne duchowieństwo katolickie. We wspólnej modlitwie uczestniczyli również przedstawiciele Cerkwi Prawosławnej z Żyrowic.

L. M.

KALENDARZ religijny

27 września - św. Wincentego a Paulo
29 września - Archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała
1 października - Teresy od dzieciątka Jezus
2 października - Aniołów Stróżów

Aniołowie - potrzeba serca



O istnieniu i pojawianiu się aniołów, poza Pismem Świętym i prywatnymi objawieniami, mamy wzmianki w historii Kościoła. Najwięcej przykładów niesienia pomocy i pociechy przez aniołów spotykamy w żywotach świętych i błogosławionych.

Wiara i nabożeństwo do aniołów jest jakby wrodzoną potrzebą serca człowieka.

Wiarę w istnienie aniołów Kościół święty ujął w dogmat, określony następującymi słowami: "Jeden jest Bóg, jeden początek wszystkich rzeczy, jeden Stwórca wszystkiego, co widzialne i niewidzialne. On na początku wieków wszechmocną potęgą swoją wywodził razem z nicością twory duchowe i z ciała złożone, anioły i świat."

Dogmat ten znajduje głębokie odbicie i zastosowanie w liturgii kościelnej, która wzywa aniołów prawie we wszystkich obrzędach i modłach.

Ewangelieści dają świadectwo temu, że aniołowie stale towarzyszyli Panu Jezusowi w Jego życiu, a w ważniejszych chwilach współdziałali z nim w dziele mesjańskim nawet w sposób widzialny. Tak samo w życiu każdej duszy chrześcijańskiej, święte duchy niebieskie odgrywają niezmiennie ważną rolę.

Miłość naszego Anioła Stróża jest bezinteresowna, idealna i dlatego im bardziej cierpimy, im większe zagrażają nam niebezpieczeństwa, tym większa i czulsza jest jego opieka nad nami.

Wzywamy Anioła Stróża w chorobach, wątpliwościach, troskach i cierpieniach. Każdy zaś chrześcijanin musi uznać, że nie tylko godną, lecz obowiązującą jest rzeczą okazywać aniołom uszanowanie za obecność, pobożność za życzliwość, a zaufanie za pieczołowitość.

Najbardziej znana modlitwa do Anioła Stróża brzmi:

Aniele Boży, Stróżu mój!
Ty zawsze przy mnie stój!
Rano, wieczór, we dnie, w nocy,
Bądź mi zawsze ku pomocy.
Strzeż duszy i ciała mego
I doprowadź mnie do żywota wiecznego.

Siostra Mirosława

Księżęta niebiescy

Pismo święte wymienia niektórych aniołów po imieniu. 29 września jest świętem ku czci trzech archaniołów: Michała, Gabriela i Rafała. Imię "Michał" znaczy "Któż jak Bóg". Przypomina ono walkę, jaką stoczył wódz aniołów ze złymi duchami.

Cudowna pomoc, jaką św. Michał Archanioł niósł wiernym w najtrudniejszych chwilach, znana jest od najdawniejszych czasów chrześcijaństwa.

Cesarstwo niemieckie, które za swój pierwszy obowiązek przyjęło obronę Kościoła, uczyniło św. Michała swoim patronem. Także Ruś, od Wschodu osłaniająca Kościół przed niewiernymi, miała za patrona św. Michała Archanioła.

Polskie rycerstwo niejednokrotnie doznawało cudownej pomocy od św. Michała w bitwach z niewiernymi. Małopolska cziła go jako swego patrona z wdzięczności, za kilkakrotną pomoc, jakiej doznawała Lwów.

Polak, ks. Bronisław Markiewicz, założył w Miejsu Piastowym Zgromadzenie Michałitów, które św. Michała Archanioła obrała za głównego patrona.

Więc po Panu Jezusie i Maryi Niepokalanej, największym dostarczycielem dobroczyńcy ludzkości jest św. Michał Archanioł. Jest on przewodnikiem błądzących pociechą i pokrzepieniem upadłych, obrońcą i pocieszycielem duchów piekielnych.

Anioł Gabriel należy do wyższych chorów hierarchii niebieskiej, mianowicie do Archaniołów, którzy są najbliżsi Panu. Bóg wybrał go na ambasadora, który oznajmia ludziom największe nowiny. Z jego imieniem bowiem łączy się tytuł: "Zwiastun wyroków miłosierdzia Bożego".

Gabriel obecnie wraz z innymi aniołami nieustannie wychwała w niebie Maryję słowami: "Bądź pozdrawiona, pełna łask, Pan z Tobą".

Archanioła Rafała, zaliczonego do 7 aniołów stojących przed Bogiem, Kościół święty nazywa patronem podróży. W modlitwach zalecanych przed udaniem się w dłuższą drogę są słowa: "Niech na drogę pokoju i pomyślności kieruje nas wszechmogący i miłosierny Bóg, a anioł Rafał niech nam towarzyszy w drodze, abyśmy w pokoju, zdrowiu i radości wrócili do domu."

Kościół święty czi Archanioła Rafała, także jako obrońcę przed czarciami zasadzkami i jako lekarza ciała. Zresztą samo imię "Rafał" znaczy tyle, co "uzdrowienie" lub "lekarstwo Boże".

Siostra Mirosława.



Szanowna Redakcjo,

Zwracam się do Was z problemem który mnie boleśnie dotknął

Jestem Polakiem, praktykującym katolikiem, a do tego człowiekiem starszym, mam 62 lata.

Proszę mi wierzyć, że w najgorszych stalinowskich czasach, myśmy Polacy modlili się zawsze po polsku.

Po polsku była odprawiana msza i ani władza, ani opinia publiczna na ten temat nie dyskutowały.

Ostatnio, w naszej parafii Słobódka w Lidzie zaczęto wprowadzać język białoruski (nawet w cerkwi tego się nie robi). Czyżby Kościół katolicki, który zawsze był ostoją polskości, nawet w czasie okupacji niemieckiej, dzisiaj "przebudował się"? Zamiast pomóc nam, Polakom, zachować naszą kulturę narodową, język, tożsamość, popiera dążenie naszej "białorusizacji"?

Moim zdaniem w tej kwestii powinni zdecydować wierni. Chciałbym aby usłyszała nas hierarchia Kościoła.

Wiktor Lewdański
Lida

Od redakcji:

W Credo Kościoła katolickiego wierni wyznają świętość, apostołskość i powszechność tej świętej Instytucji. Kościół jest powszechny dla wszystkich ludzi niezależnie od narodowości, kultury, języka itd. Artykuł 5 p. "d" "Ustawy o mniejszościach narodowych w RB" głosi, że Białoruś gwarantuje swoim obywatelom stanowiącym mniejszość m.in. prawo do odprawiania obrzędów religijnych w języku ojczystym.

Ocenę listu pozostawiamy czytelnikom.

WSCHODNIE LOSY CHRZEŚCIJAN



Gościmy dziś na łamach naszej gazety młodego historyka, dziennikarza, publicystę z Polski Adama Hlebowicza. Absolwent studiów historycznych KUL, jest pracownikiem tygodnika

"Ład" i radia "Plus" w Gdańsku, autorem kilku ciekawych prac, dotyczących problematyki Kościoła na terenie Byłego ZSRR. Szeroko znana jest jego książka "Kościół w niewoli", za którą otrzymał nagrodę nowojorskiego Instytutu im. Józefa Piłsudskiego. Jest to pierwszy zbiór i opracowanie bohaterów i dramatycznych dzieł Kościoła rzymskokatolickiego pod władzą sowiecką na Białorusi i Ukrainie.

W roku bieżącym ukazała się jego nowa książka "Kościół odrodzony", która stała się uzupełnieniem zapisem historii Kościoła, nie tylko na Białorusi i Ukrainie, a i na Litwie, Łotwie, Rosji i Azji Środkowej.

Nasza rozmowa odbyła się podczas krótkiego pobytu p. Hlebowicza w Grodnie.

Pana książki są "przesycone" materiałem faktologicznym, ale widać, że spisy księży, kompletny spis parafii oraz obszernie informacje o stanie budynków sakralnych na terenie byłego ZSRR. Ile Pana kosztowało napisanie takiej gruntownej pracy?

W okresie stanu wojennego trafiła mi do rąk książka ks. Bukowińskiego "Wspomnienia z Kazachstanu". Zaczęłam grzebać w archiwach i znalazłam coś, co wywołało u mnie szok, a mianowicie - listę ponad 100 księży, Polaków, którzy pozostali i pracowali za wschodnią granicą. Stąd dowiedziałem się, że prawie cały Kościół na Ukrainie i Białorusi opierał się głównie na księżach-Polakach. Od roku 1986 zabrałem się do pisania książki, co było wówczas połączone z ogromnymi trudnościami. Nie można było swobodnie przyjechać na Wschód, więc wyszukiwałem ludzi w Polsce, którzy mogli mi udzie-

lić informacji. Pracowałem w archiwach Polski i krajów Zachodu, głównie w Londynie, badałem prasę emigracyjną.

Jak to widać z Pana książek po tych potwornych ciosach, które zadał Kościołowi system komunistyczny, poniósł on dotkliwe straty, ale jednocześnie duże też zyskał. Była to jedyna instytucja, gdzie człowiek czuł się wolny. Wówczas też zrodził się taki specyficzny rodzaj wiary, który był jak gdyby formą protestu politycznego. Czy dostrzega Pan różnice wiary u ludzi na naszych terenach i na Zachodzie?

Owszem, ta wiara ludzi miejscowych nie jest pogłębiona teologicznie, nie jest naukowa, lecz jest bardzo świeża i naturalna. Tym się różni od wiary ludzi na Zachodzie. Trzeba ją mierzyć inną miarą, albowiem kształtowała się w warunkach permanentnej walki. Najpierw w obronie kościołów przed zamknięciem, później o sprowadzenie księdza, o rejestrację parafii, o odbudowę zdewastowanej świątyni. Ludziom na Zachodzie są obce i nie znane te problemy, jak też fakt, że o swoje prawo do wolności sumienia trzeba walczyć.

Z ostatniej książki Pana "Kościół odrodzony" wynika, że dostrzegł Pan nieco specyficzną sytuację, w której znalazł się Kościół rzymskokatolicki na Białorusi. Mam na myśli dyskusję wokół języka liturgii oraz zarzuty polskim księżom o "polonizację".

Białoruś rzeczywiście jest w sytuacji specyficznej, jeśli chodzi o poczucie państwowości i języka narodu. Tym się różni od Litwy czy Ukrainy i w tym należy upatrywać przyczyn nadwrażliwości na problem, który Pani wymieniła. Moim zdaniem jednak, problem ten jest nadużywany przez opozycję i byłych komunistów.

Świadczy o tym, przede wszystkim rozbieżność cyfr, określających ilość katolików, które podaje Watykan i władze białoruskie. Poza tym nie Cerkiew prawosławna, tylko Kościół katolicki wprowadza z własnej inicjatywy język białoruski do liturgii, zwłaszcza na szeroką skalę w obwodach wschodnich Białorusi. I co jest ciekawe, że czynią to przede wszystkim księża z Polski, wówczas gdy miejscowi czują pewne opory. Znany literat białoruski, mieszkający w Polsce Sokrat Janowicz, w jednym z wywiadów wyraził po-

dziw i wzruszenie z powodu audycji obejrzonej w telewizji białoruskiej, gdzie abp. Świątek odprawiał mszę wielkanocną po białorusku.

Ta sprzeczność faktów i cyfr świadczy, że tym problemem po prostu się manipuluje, nie próbując stosować ani socjotechniki, ani obiektywizmu.

Jak Pan widzi przyszłość Kościoła na Białorusi?

Zależy to w jakim kierunku pójdzie Białoruś, czy zostanie państwem otwartym, demokratycznym, czy wróci w objęcia Moskwy, albo będzie rządzona przez nacjonalistyczną dyktaturę.

Tak czy inaczej nastąpi pewne przemieszczenie akcentów, jeśli chodzi o skład narodowościowy kleru. Odejdzie starsze pokolenie księży, 99% których stanowią Polacy, będzie wzrastała grupa księży Białorusinów.

Czy potrafiłby mi Pan wyjaśnić dlaczego Kościół w Polsce stał się obiektem ostrej krytyki, często bardzo tendencyjnej. Przecież chodzi o kraj, w którym zawsze, a zwłaszcza w czasach nowoczesnych Kościół odgrywał ogromną rolę w zjednoczeniu społeczeństwa, w ocaleniu polskiej mentalności i tradycji, wreszcie w oczyszczeniu od wpływów obcej ideologii. Te dzieje są jeszcze bardzo świeże, by społeczeństwo mogło o nich łatwo zapomnieć. Być może Kościół w czymś zawinił?

Wydaje mi się, że specyficznym zawinięciem, popełniając tzw. grzech zaniedbania. Nie docenił jakgdyby znaczenia nowoczesnych metod oddziaływania na umysły ludzi, pozostawiając sobie prawo przemawiać tylko z ambon. Doprowadziło to do tego, że nowoczesne środki masowego przekazu zostały opanowane przez jeden sposób myślenia. Grupa ludzi, która ten sposób reprezentuje, dostrzegła siły i autorytet Kościoła i stara się nie dopuścić, by został przewoźnikiem nie tylko dusz ludzkich, ale i umysłów. Chodzi nie tylko o Urbana, który jest wulgarny i prymitywny w tym, co robi, ale i o inne gazety, stosujące mało rzetelne sposoby w tej walce.

Czyli, jest to próba, niestety nie pierwsza w historii Kościoła i nie pierwsze wypróbowanie wiary.

Rozmawiała Laura Michajlik

KOŚCIÓŁ ODRÓDZONY

Ożywienie kontaktów Kościoła katolickiego na Białorusi z Polską, w rość świadomości narodowej mniejszości polskiej w BSRS, przy jednoczesnym odrodzeniu narodu białoruskiego doprowadziło w końcu lat 80-tych do konfliktu między tymi stronami. Część elity białoruskiej zarówno z Mińska jak i na emigracji zarzuciła Kościołowi dążenie do świadomej polonizacji wiernych. Kością niezgody stał się przede wszystkim język liturgii nabożeństw, język używany na co dzień w świątyniach, którym był w ogromnej większości język polski. Od końca lat 80-tych coraz większą rolę jednak zaczął odgrywać także język białoruski. Wprowadzony początkowo tylko w większych miastach jak Mińsk czy Baranowicze do łacińskich kościołów, nie bez kontrowersji zresztą, z czasem zaczął zyskiwać także miejsce w mniejszych ośrodkach jak np. Brastaw czy takich miastach jak Grodno, gdzie znaczną większość wiernych stanowi ludność narodowości polskiej. Nieprawdziwe okazały się zarzuty części prasy białoruskiej, zwłaszcza tej o charakterze narodowym, o polonizację wiernych przybyłych z Polski do pracy kapłańskiej księży. Jak słusznie bowiem zauważył ks. Roman Dzwonkowski, to ci właśnie duszpasterze np. we wschodniej części kraju, wprowadzili język białoruski do liturgii, nierzadko chętniej niż miejscowi kapłani. Organizowanie się białoruskich katolików doprowadziło w 1990 roku do reaktywowania, działającej już w dwudziestolecie międzywojennym, Białoruskiej Katalickiej Hramady, na czele której stanął znany artysta plastyk Fe-

liks Januszkiewicz. Hramada działa przede wszystkim w dużych miastach, skupiając głównie inteligencję. W 1992 roku BKH opublikowała pierwszy numer "Chrześcijańskiej Dumki", kwartalnika nawiązującego nazwą i tradycją do wydawnictwa przedwojennego. Pewną nadzieją na przyszłość, gdy chodzi o spory językowe w Kościele katolickim na Białorusi, napawa wspólna rezolucja BKH i Związku Polaków na Białorusi domagająca się respektowania praw wiernych do korzystania z obu języków. Inną kontrowersją tego okresu stała się liczba wiernych. Większość źródeł, jak przebywający na emigracji apostołski wizytator Białorusinów, katolików, biskup Czesław Siłowicz, republikański minister do spraw religii Andrzej Zaleski, następca biskupa Siłowicza - ojciec Aleksander Nadson, szacowała tę liczbę na około 2 miliony. Skrajnie inną cyfrę podał w 1988 roku, przy okazji wizyty Prymasa Polski Józefa Glempa na Białorusi, metropolita prawosławny Filaret, oceniając ją na około 500 tysięcy, czyli cyfrę zbliżoną do oficjalnych statystyk określających liczebność mieszkających Polaków. Podobnych obliczeń dokonał w 1990 roku białoruski historyk mieszkający w Polsce, Jerzy Turonek, oceniając liczbę katolików na 600-700 tysięcy. Istota sporu tkwi chyba w tym, iż gdyby było 2 miliony katolików, a większość modli się po polsku, to powstaje pytanie ilu naprawdę jest Polaków. Jeśli jest ich tylko 500-700 tysięcy to są to rzeczywiście niemal sami Polacy z niewielkimi dodatkami Białorusinów, Litwinów. Trudno jest w tej chwili ten spór rozstrząsać, nie

dysponując żadnymi, nawet przybliżonymi danymi w tej kwestii z ostatniego okresu, wszelkie zaś obliczenia są spekulacją.

Wśród wielu inicjatyw podjętych w nowych warunkach niezwykle istotną była decyzja o powołaniu seminarium duchownego w Grodnie. W roku akademickim 1991-1992 studiowało tu 54 kleryków, z Białorusi, Ukrainy, Litwy i Gruzji. Normalną pracą seminaryjną niezwykle utrudniającą trudne warunki bytowe, jako że budynek klasztoru pobernardynskiego, gdzie obecnie mieści się seminarium nie jest przystosowany do spełniania tej roli. Tym niemniej, już teraz cieszy fakt, że w najbliższych latach Białoruś doczeka się na miejscu wykształconych kapłanów. Ponadto, młodzi ludzie z Białorusi studiują obecnie w seminariach Polski oraz Włoch.

Jak na razie ogromne braki i potrzeby duszpasterskie wypełniają kapłani przybyli z Polski. Dla ilustracji w 1992 roku na 23 księży zarejestrowanych w województwie witebskim 14 stanowili duchowni, którzy przyjechali z Polski w ciągu ostatnich lat. W innym województwie, homelskim, gdzie Kościół dopiero się rozbudowuje 5 kapłanów to Polacy, ochotnicy z Polski. Wszystko to jednak mało, gdyż potrzeby są wciąż ogromne.

Po wielu latach cierpień i przesładowań Kościół katolicki na Białorusi wszedł na nową drogę rozwoju, miejmy nadzieję, że w dziejach katolicyzmu tych ziem rozpoczął się najlepszy jego okres.

Adam Hlebowicz



Posiedzenie

Zarządu Obwodowego

12 września obradował Zarząd Obwodowy Oddziału ZPB w Grodnie. Omawiano kilka istotnych problemów działalności Związku, m. in. wyniki pracy w kierunku rozwoju polskojęzycznego szkolnictwa na Grodzieńszczyźnie, sytuację społeczno-polityczną na Białorusi, niektóre zagadnienia z zakresu działalności kultury i in.

Stwierdzono, że w obliczu obecnej sytuacji gospodarczo-politycznej w Republice ma miejsce pewien zanik aktywności poszczególnych ogniw Związku i niektórych jego członków. Postanowiono zwołać Konferencję Oddziału Obwodowego ZPB o charakterze dyskusyjnym na temat: "Odrodzenie polskości a sytuacja społeczno-polityczna w Republice Białorusi".

Konferencja odbędzie się 20 listopada w Grodnie.

J.D.



Odpowiadamy na listy

Redakcja tygodnika "Głos znad Niemna" otrzymała list od pana Antoniego Kucharewicza - prezesa Oddziału ZPB w Porzechu następującej treści:

"Szanowna Redakcjo!

Związek Polaków na Białorusi przeżywa obecnie bardzo trudny okres. Zmalała jego atrakcyjność. Jego działanie w coraz mniejszym stopniu odpowiada na zapotrzebowanie społeczności polskiej na Białorusi. Spada aktywność tak szeregowych członków jak i działaczy.

II Zjazd Związku Polaków na Białorusi nie rozwiązał właściwie żadnych problemów bytowych jak potrzeb kulturalnych i duchowych Polaków..."

"Proponuję zorganizować ogólną dyskusję w rodzaju 'okrągłego stołu' co do kształtu i konkretyzacji działań Związku na wszystkich szczeblach tej organizacji: terenowych, rejonowych, obwodowych..."

Antoni Kucharewicz

Kilka słów o pracy Oddziału Miejskiego

Prezes Oddziału ZPB w Grodnie jest nieuchwytny, pracuje przecież zawodowo, jest z zawodu inżynierem. Do siedziby pan Stanisław Pietuch wpada już z gotowymi planami i zadaniami, wówczas gdy odwiedzałam siedzibę, takie właśnie zdarzenie miało miejsce. Już w drzwiach pyta panią instruktor Łucję Kazukiewicz, czy zamówiła mocleg w hotelu dla delegacji, która przyjeżdża w związku z badaniami Zbrodni Katyńskiej.

Pytam p. Łucję na czym polega jej praca w Oddziale?

No właśnie - odpowiada; najwięcej czasu poświęcam na pracę oświatową i kulturalną. Oddział Miejski zorganizował dwa lata temu Studium Kultury dla wszystkich chętnych Polaków w mieście.

Wykładowcy przyjeżdżają dwa razy w miesiącu z Białegostoku, a zajęcia odbywają się w sobotę i niedzielę. Muszę pamiętać o noclegach i pomieszczeniu. Zajęcia zorganizowano w Uniwersytecie Doskonalenia Nauczycieli w Grodnie, gdzie wynajmujemy salę. Uczestniczy w nim

Redakcja serdecznie dziękuje Panu Kucharewiczowi za tak szczerą wypowiedź i podtrzymuje myśl zasugerowaną przez autora listu. Zgadza się pośredniczyć w tej ogólnej dyskusji. Gazeta jest przecież pismem związkowym i służyć ma doskonaleniu pracy Związku.

Redakcji wydawało się dotąd, że przynajmniej w pewnym stopniu spełnią oczekiwania Polaków mieszkających na Białorusi.

Nie zgadzamy się z oceną autora listu co do ogólnej pracy ZPB. Znamy przykłady aktywnej pracy zarówno wśród działaczy jak i szeregowych członków, których dorobek będziemy prezentować na łamach pisma. Być może ich przykłady zmotywują innych Polaków do współdziałania.

Na początek prezentujemy pracę miejskiego koła ZPB w Grodnie. Artykułem tym i listem, którego fragment przytoczyliśmy otwieramy dyskusję na podstawowe pytania:

1. Czego oczekuje od Związku społeczność polska zamieszkała na Białorusi?

2. Jakimi problemami kulturalnymi i duchowymi powinien zajmować się Związek?

około 20 słuchaczy, młodzieży ze szkół średnich i osób starszych z obwodu grodzieńskiego. Koordynuje tę pracę, opiekuje się wykładowcami.

Oddział Miejski liczy około 2 600 członków, ale część z nich czeka na jakieś wezwania, nie wspiera mnie w działaniach, a przecież jednemu etatowemu pracownikowi trudno dotrzeć do każdego członka.

Ustaliliśmy, że w każdy wtorek odbywają się o godz. 18.30 ogólne zebrania, których celem jest dyskusja o problemach Polaków.

Zdajemy na nich sprawozdania ze swojej bieżącej pracy, informujemy o sprawach szkolnictwa, organi-

zujemy odczyty historyczne, planujemy najbliższe imprezy artystyczne i kulturalne. Często nasze spotkania umilają zespoły artystyczne pracujące również społecznie: m.in. "Echo-Grodno", którego kierownikiem artystycznym jest pani Janina Węclawowicz lub zespół "Lechici" pod kierownictwem pani Reginy Zawadzkiej. Myślę, że można by dokonać jeszcze więcej, gdyby były pieniądze i większe zaangażowanie Polaków, ale tych społeczników jest niewiele.

Oddział nasz podzielony jest na 8 dzielnic i zbieraniem składek zajmują się dzielnicowe, które ze względu na przyjętą funkcję poświęcają swojej pracy najwięcej czasu. Ale składki są symboliczne i wystarczają zaledwie na pokrycie kosztów wynajmowania sali, drobne prezenty dla pierwszoklasistów, choinkę noworoczną dla dzieci i czasem dotacje na kolonie.

Werbuję młodzież i patronuję jej w egzaminach podczas corocznej Olimpiady języka polskiego i literatury w Grodnie. Jako Oddział staramy się patronować młodzieży i dzieciom z Grodna w organizowaniu kolonii, festywalu piosenki, imprezach sportowych i kulturalnych.

Najbardziej aktywnymi członkami naszego oddziału są: pp. Aleksander Szmyg, Halina Jakóbciewicz, Teresa Obuchowicz, Teresa Filipowicz, Jadwiga Zajac, Antonina Waniuszewska, Tadeusz Jurowski, p. Teresa Dudko i wielu innych.

Chcielibyśmy zaangażować większą liczbę naszych członków do działań na rzecz pracy w Związku, wówczas na pewno moglibyśmy zrobić znacznie więcej dla oczekujących od nas pomocy.

Matylda Świgoń

Ludność polska na Ziemi Białoruskiej II

Pierwszym przeprowadzonym na nowoczesnych zasadach statystycznych spisem był spis ludności dokonany przez władze rosyjskie w 1897r. Uwzględnił on dwie istotne cechy wskazujące na etniczną jedność: język ojczysty oraz wyznanie religijne. Na podstawie tych dwóch cech istnieje możliwość określenia struktury narodowościowej badanej populacji mieszkającej na Białorusi. Według intencji projektodawców spisu kryterium językowe miało być wyznacznikiem narodowości. Przy niskiej świadomości warstwy chłopskiej uważano, że kryterium językowe w sposób najbardziej trafny mówi o narodowości mieszkańca wsi. Nie było to jednak w pełni prawdziwe, ale każde inne kryterium mogło być też zawodne. Wielu późniejszych badaczy analizujących spis z 1897r. bezkrytycznie utożsamiało język z narodowością co przyniosło w efekcie deformację istniejącej wówczas rzeczywistości. Na obszarach pogranicza polsko-białoruskiego, białorusko-ukraińskiego a nawet białorusko-rosyjskiego mogło to doprowadzić do niewłaściwego zaliczenia pewnych zbiorowisk do nieodpowiednich grup narodowościowych. W przypadku pogranicza polsko-białoruskiego dodatkowym a często decydującym kryterium mogło być wyznanie religijne i ono było w stanie zweryfikować dane językowe. Trudniejsza sytuacja była na pograniczu białorusko-ukraińskim i białorusko-rosyjskim, gdyż te trzy narody łączyła jedna religia. Niemniej nie mając innej statystyki spisowej możemy bazować jedynie na wyznaczniku językowym i religijnym i na tych dwóch kryteriach można konstruować ocenę narodowościową.

Materiały spisu ludności z 1897r. jak i późniejsze szacunki dokonane przez Warszawski Komitet Statystyczny dla roku 1909 stały się obiektem zainteresowania polskich uczonych, którzy przeprowadzili dokładną weryfikację materiałów spisu rosyjskiego. Zwrócili uwagę na zawodność stosowania kryterium językowego do wyznaczenia narodowości na pograniczu polsko-białoruskim. Stwierdzili, że cała ludność chłopska wyznania rzymsko-katolickiego została zaliczona w spisie do grupy białoruskiej względnie rządy rosyjskojęzycznej. Działo się to na obszarze, gdzie ogół ludności utożsamia polskość z katolicyzmem a prawosławie z białoruskością względnie z narodowością rosyjską. Wskazywano, że spis odbywał się w okresie nasilenia walki władz carskich polskością i dyskryminowania języka polskiego, co musiało siłą rzeczy spowodować celowe zniekształcenie rzeczywistości narodowościowej.

W momencie spisu na obszarze dwóch pełnych oraz trzech niepełnych guberni skupiało się blisko 6,5 mln mieszkańców. Spis wykazał bardzo niewiele ludności polskojęzycznej (około 150 tys.). Rozmieszczona ona była dość równomiernie, w guberni wileńskiej i grodzieńskiej było jej również mało jak w guberni witebskiej czy mińskiej. Było to całkowicie niezgodne z dotychczasową wie-

Ciąg dalszy na str.6

śmy zmuszeni zwrócić się do Was: u władz miejscowych nie udało się uzyskać sprawiedliwości. W naszym mieście postanowiono wybudować tzw. "Centrum Kultury Polskiej". W rzeczywistości będzie to bar nocny z ruletką i t.p. - tak nam wyjaśniły osoby kompetentne. Niech by sobie budowali na zdrowie, ale sprawa polega na tym, że chcą ten obiekt "wcisnąć" w centrum dzielnicy mieszkalnej, w odległości 50 m od przedszkola, niedaleko szkoły i internatu. Przedtem mieli zamiar budować w szkolnym parku. Sprzeciwili się temu rodzice i dyrektor szkoły...



"Park"

Prosimy Was o poskromienie naszych "budowniczych". Ze zrozumiałych względów nie podpisujemy tego listu, boimy się. Zwracać się do prokuratury też jest niebezpiecznie...

ski problem rozwiązać w sposób cywilizowany.

Henryk Jurewicz
Szczuczyn

Gonitwa wzdłuż ulicy Zielonej

W kwietniu b.r. przed II Zjazdem ZPB Rejonowy Komitet Wykonawczy w Szczuczynie odwołał podjętą uprzednio przez Miejski Komitet Wykonawczy decyzję o przekazaniu oddziałowi ZPB terenu przy ul. Zielonej obok kina "Bielarusz" pod budowę Domu Polaka, w wyniku czego budowa siedziby Polaków w Szczuczynie została wstrzymana do dnia dzisiejszego.

Na pytanie, dlaczego tak się stało, przewodniczący Rejonowego Komitetu Wykonawczego p. Wincenty Kaziak odpowiedział, że do niego ktoś telefonował w tej sprawie... Jak z tego widać, w Szczuczynie dotychczas pokutuje "prawo telefoniczne", jakże znane nam z okresu minionego... Zresztą w tym zakazie nie ma nic szczególnego (hasło "nie puszczaj" Polaków nadal obowiązuje, co prawda nie w tak perfidnej formie jak to było w okresie stalinowsko-beriońskim i breżniewsko-susłowski). Ciekawostką jest to, że członkowie Komitetu Wykonawczego - osoby odpowiedzialne, którzy wczoraj podpisali niezbędne dokumenty dotyczące budowy, nazajutrz (za wyjątkiem Przewodniczącego Komitetu Miejskiego i rejonowego architekta) głosowali za uchyleciem wezwania. Czego w tym więcej: demokracja czy dyktatura?

Prezes Związku rejonowego oddziału ZPB Antoni Kubyszyn powiadomił, że Miejski Komitet Wykonawczy posiada pismne uzasadnienie tej decyzji, podpisanie przez rejonowego kuratora oświaty, zasłużonego pracownika oświaty Edmunda Dziukiewicza, który uważa, że w szkolnym parku budować nie wolno. Dziwnie to jest tym bardziej, iż boisko szkolne od-

działają od przydzielonej działki, gmach ćwiczebno-produkcyjny komitetu (UPK) oraz liczne garaże i magazyny, które nie upiększają terenu parku. Do terenu parku przylegają budynek kina, basen z niedziałającą fantanną oraz bank z postojem samochodowym.

Jak ten tzw. "park" wygląda naprawdę niech poświadczy załączone zdjęcie. Wśród mieszkańców miasta chodzi gadka, że miejscowi komuniści i nie tylko oni chcą zagospodarować ten teren pod budowę własnej siedziby, ponieważ Komitet Wykonawczy nie ma zamiaru zwrócić im ich gabinetów w Domu Rad, a zbierać się komunistom dla dyskusji na temat odrodzenia imperium i KPZR w ochronie przeciwlutniczym (jak to dotychczas czynią Polacy) nie przystoi. Ile w tym wszystkim jest prawdy - przyszłość pokaże.

W Komitecie Wykonawczym i Wydziale Architektury wszak rozumieją, że zakaz budowy Domu Polaka nieopodal kina jest bezpodstawowy, dlatego proponowałem inny plac pod budowę przy tejże ulicy, niedaleko hotelu robotniczego budowlanych. Należy tylko przenieść komunikację podziemną, natomiast "nikomu to przeszkadzać nie będzie".

Okazało się że i tu komuś przeszkadzamy. Znaleźli się "zyczliwi", którzy napisali do gazety "Ziarnista" złośliwi i poniżający Polaków anonim, który gazeta nie sprawdzając faktów pośpiesznie wydrukowała, 29 lipca pod tytułem "Nocny bar obok przedszkola".

Oto obszerne fragmenty w. anonimu: "My mieszkańcy Szczuczyna jeste-

ty dwa zmasakrowane ciała... Osierocili pięcioro dzieci. Ostatnie słowa matki brzmiały: "Ludzie, pomóżcie, co będzie z naszymi dziećmi?..."

Państwo Stasiukiewiczowie wychowali się na wsi, na ziemi szczuczynskiej. Pan Antoni pełnił funkcję majstra w wytwórni betonu, p. Olga pracowała w zakładach "Awtoprodukt".

Skromna, zgodna rodzina Stasiukiewiczów cieszyła się powszechnym szacunkiem wśród otoczenia. Założyli oni kółko rodzinne ZPB - oprócz rodziców członkami tej organizacji stały się starsze dzieci.

Pan Antoni i pani Ola na zawsze pozostaną w naszej pamięci. W żalu i ogromnym smutku mówimy: żegnajcie!

Rejonowy Zarząd ZPB
w Szczuczynie.

Pamięci przyjaciół

Trudno, niezmiennie trudno pogodzić się ze śmiercią osób bliskich, krewnych, przyjaciół... Szczególnie trudno przeboleć śmierć, która nastąpiła w wyniku wypadku drogowego, spowodowanego przez sędziego ludowego śledzącego za kierownicą własnej "Wolgi". Na poboczach drogi rozdzielonej szeroką wstęgą asfaltu leża-



ZIMNE LATO '93

Śmierć ma wiele rodzajów. Opis ich zająłby, na pewno, parę ładnych tomów wypracowań. Rozpoznać jej fizyczne oblicze nie jest trudno, ale w jakim momencie zaczyna umierać miasto, czy gdzie leży początek duchowej, śmierci pokoleń?

Żyjemy w bardzo interesujących czasach, w czasach w których można spokojnie bogacić się kosztem innych ludzi, nierzadko własnych kolegów i znajomych. Te wartości, które ludność kształtowała setkami lat - jedne po prostu zostały w naszym kraju wyrzuczone do kosza, inne złożone w ofierze "złotemu" diabłu - pieniądzu. Nawet religię niektórzy traktują jako przykrywkę dla swojej niechęci angażowania się w trudne sprawy społeczeństwa i wygodny środek na obojętność wobec problemów tych, którzy w sile swojej starości albo kalektwa staczają się coraz bardziej na dno życia. Jasne, łatwiej postać parę minut na kolanach, złożyć datek na tacę i liczyć się dobrym chrześcijaninem, niż cokolwiek zmienić. Modlą się o chleb, pokój, bezpieczeństwo - ale tylko, wyłącznie dla siebie.

Kiedy będziecie wychodzić z murów majestatycznej świątyni spróbujcie poczuć, jak chore powietrze nas otacza. Coraz bardziej i bardziej nasze miasto pogrąża się w brudzie, przeradzając się w wielki bazar nie rynek). Coraz częściej niewinni ludzie zostają napastowani przez pijanych idiotów, dla przyjemności, ot zabrakło rozrywki. Wiedzą, że nikt nie przyjdzie na pomoc ofiarze. Świat się podzielił na ofiary i łowców, "panów" i "lochów", chociaż w szarych ulicach pełno jest ludzi w szarych mundurach, sytuacja staje się coraz bardziej poważna. Niby ciche miasto, ot takie małe bagienko, nikt jak by nie zauważa chowając się za drzwiami swoich mieszkań. No właśnie, czy mogą kogoś obchodzić małe, już próbujące różne narkotyczne surrogaty, wachający klej, spożywający

silne galuconogeny. To się dzieje nie na "zgniłym" Zachodzie, a tuż obok was, w mrocznych piwnicach i na strychach waszych domów, dużo z nich tam zostanie na zawsze. Może jest dla was nowością, że młodzieńskie 11-16 letnie dziewczyny są seksualnie wyko-

nie zostanie sprzedana jakimś z "panów". Wasza obojętność wobec problemu - młodzieży jest szokująca.

To do was zwracam się ludzie, swoją pokorą wobec przemocy i strachu, niechęci życiu i niemożliwości zmian. Nawet naj-



Grodno, ul. Sowiecka

rzystywane, że niektóre "puszczają" się za gotówkę. Cóż może ciebie, porządny obywatelu, obchodzić los młodych kobiet które odstepują sobie nawzajem nowi "panowie życia", że człowiek może sprzedać, albo podarować, a śmierć - śmierć kosztuje bardzo tanio. Można pozwolić sobie zlekceważyć zagrożenia nas otaczające, ale naprawdę, nikt nie jest zabezpieczony od tego, że ktoś dla nas bliski, zostanie następną ofiarą przemocy. Wasze dziecko nie wylądować w piwnicy, czy wasza córka

mniesz zwrócić walczy w obronie swojego domu, partnera, dzieci, a wy, tylko wygodnie, siedząc czekając na "dobrego cara", który ma was zbawić. Skończyło się zimne lato 1993 roku, teraz czeka zimna jesień. GRODNO zasypia ciężkim snem, a następne pokolenie zaczyna umierać od niespełnionych marzeń. Cóż, czyni nie spełnione liczą się za nieważne, a puste nadzieje i słowa - są tak samo jak śmiecie na ulicach niegdyś królewskiego miasta. Niegdyś...

Alek Truchanowicz

W cichym Miasteczku

Ciąg dalszy ze str.1

każdego, kto zwłaszcza po raz pierwszy przyjeżdża tutaj. Od pierwszego wejrzenia miasteczko zachwyca swoją przytulnością, schludnością, spokojem i gospodarnością. Dość szeroka tutaj Dźwina statecznie się wtacza przez pagórki, lasy i łąki dalej na Łotwę, dzieląc miasteczko na dwie części: łotewską - Przydrujsk i białoruską - Druja.

Całkiem niedawno można było bez przeszkód przedostać się z jednej części do drugiej, dzisiaj już nie - prom nie pracuje, na stronie łotewskiej znajduje się punkt celny, wymagane są odpowiednie dokumenty i opłaty. Jednakże prywatną łodzią za odpowiednią zapłatą i bez dokumentów, omijając punkt celny można odwiedzić Przydrujsk.

Z lewej strony wpada w ramiona Dźwiny jej wartka i piękna siostrzyczka - Druja.

W kronikach M. Strykowski Druja wspomniana jest po raz pierwszy w 1386r. Nie bacząc na burzliwe dzieje, zwłaszcza

w ostatnie dziesięciolecie, częściowo zachowała się starówka, po obu stronach Dźwiny są czynne kościoły i cerkwie. Większość mieszkańców stanowią katolicy. Kościół i klasztor na stronie białoruskiej od kilku dziesięcioleci były zamknięte, zaś na łotewskiej zawsze czynne, co wymownie świadczy o gorliwości białoruskich władz. Po zamknięciu świątyni i klasztor przez dłuższy czas były w rozporządzeniu władz oświatowych, ostatnio mieściła się tutaj szkoła rolnicza. Niegdyś piękne budowle zostały zdemolowane i doprowadzone prawie do ruiny.

Przed kilku laty, kiedy zaistniała możliwość wierzącym oddać to, co im się prawnie należało, w krótkim czasie został założony komitet kościelny, po długich staraniach świątynia powróciła do rąk właściwych, klasztor również. Niezwłocznie parafianie rozpoczęli prace remontowe zaprowadzając jednocześnie wzorowy porządek na cmentarzu.

W ogóle, w przeciągu dziejów w Druji było zbudowane około 20

obiektów sakralnych. Druja, która w 1619r. za sprawą króla Zygmunta III otrzymała prawa magdeburskie i była ważnym ośrodkiem, stanowi dzisiaj osiedle całkiem nieduże. W wieku XVII miasteczko składało się z trzech części: starej, nowej (Sapieżyn) i przedmieścia - Przydrujsk. Istniały tutaj plac handlowy, ratusz, szpital, domy Sapiehów, klasztor, kościół, później wzniesiono cerkiew unicką i synagogę. W wyniku drugiego rozbioru Rzeczypospolitej od 1793r. Druja należała do Rosji. W roku 1897 zamieszkiwało tutaj 4787 osób, zaś według spisu ludności w 1989r. - 1276 osób - różnica rażąca.

Badając dzieje miasteczka można wnioskować, że najbardziej tragiczne czasy przypadły na okres 20 wieku, zwłaszcza okres władzy sowieckiej i okupacji hitlerowskiej. W wyniku rokowań od roku 1921 Druja należy do Polski. Pokojowe czasy sprzyjały rozwojowi miasteczka, które stopniowo podnosiło się z ruin i zgłiszcz wojennych. Pierwsza polska szkoła powstała tutaj w 1919r.

Sporo dowiedziałem się o życiu miasteczka w tamtym okresie od p. Józefa Żwirbli, zakrystiana kościoła p.w. Św. Trójcy, który się urodził blisko Druji w 1912r. i całe swoje życie spędził tutaj. Pan Józef, nie patrząc na swój poważany wiek, ofiarne wykonuje zaszczytne obowiązki, dzielnie się przyczyniając do odnowienia kościoła i klasztoru pod pieczę księdza A. Łosia, który niegdyś sam był uczniem gimnazjum maryjnego przy klasztorze w Druji. Pan Józef mieszka w pobliskiej wsi. Pamięta, że w jego wiosce, gdy był jeszcze chłopcem, mieszkało 120 osób; wskazywała na to deska z napisem ustawiona przed wjazdem do wsi, zaś dzisiaj w Nowiczkach pan Józef mieszka sam, dzieci - na Łotwie.

Dobrze pamięta 1939 rok, wrzesień, jak wkroczyli "wyzwoliciele" ze Wschodu. Mówi, że ludzie byli jakby odrętwiali, panowało przerażenie i zgroza; cieszyli się z tego tylko Żydzi, których spośród 4,7 tysiąca mieszkańców było ponad 2 tys. Ale drugi zabórca wkrótce zamienił pierwszego. Życie pokojowe zmieniło się na trwanie w ustawicznym strachu i przynębieciu.

W latach 1942-43 nad brzegiem Drujki rozstrzelano około 700 Żydów. W 1962 roku ustawiono w tym miejscu pamiątkową tablicę. Stan obecny tablicy i miejsca mordu jest godny opłakania.

Po wojnie znaczna część ludności opuściła rodzinne strony, korzystając z pierwszej i drugiej repatriacji. Jechali i Polacy i Białorusini, ażeby jak najszybciej i jak najdalej być od raju bolszewickiego.

W czasie wojny kościół uciepiał od bombardowania, spłonął, ale dzięki ofiarności parafian, został dość szybko odbudowany, ksiądz Pawlik wyświęcił go, lecz w krótkim czasie został zamknięty. Z bólem serca wspomina p. Józef jak zamykano świątynię. W ciągu tygodnia parafianie nie przekazywali kluczy, dyżurowali dniem i nocą, lecz jednak ich opór został złamany, zastraszeni przez władze ulegli. Obrazy i sprzęt ludzkie przechowywali w domach prywatnych przez dziesiątki lat, teraz to wszystko powróciło na swoje miejsce.

Bielmem w oku sprawującym władzę był krzyż na kościele. Długo nie udawało się go zrzucić, bo postawiony był solidnie, aż wreszcie znaleźli ochotnika z miejscowych pijaczków, który wlaź na wierzchołek wieży i zbił umocowaną krzyż. Założono liny i dwa traktory dokonały dzieła zniszczenia. Krzyż spadł na ziemię. Później zebrali się 6 mężczyzn, którzy postanowili uratować krzyż przed zniszczeniem. Ponieśli krzyż w kierunku cmentarza w Szalcynie, po drodze spotkali ciężarówkę, kierowca zgodził się odwieźć krzyż na cmentarz. Gdy powrócił do garażu już wiedziano gdzie był. Dyrektor go zgromił, zaczął domagać się zwrotu prawa jazdy. Milicja również nie pozostawiła go w spokoju, został tymczasowo aresztowany za popełnione "przestępstwo". W ostateczności zwolnił się z pracy i zatrudnił w pobliskiej Łotwie. Krzyż zaś został ustawiony na cmentarzu, gdzie przebywał do czasów, gdy zaistniała możliwość ponownego umieszczenia go na świątyni.

Dzisiaj remont kościoła trwa w pełni, pięknie odrestaurowany jest ołtarz i mury zewnętrzne; doprowadzono do godnego stanu kil-

ka pomieszczeń w klasztorze, gdzie w jednej z sal odbywają się nabożeństwa, które odprawia ks. A. Łoś dojeżdżający z Widołt. Nabożeństwa gromadzą sporo ludzi, jest wspaniały chór, jest ofiarność i chęć przyścia do Chrystusa.

Drugim moim rozmówcą była 85 letnia p. Władysława Krzeszewska - Urban, która razem z ojcem - synem powstania 1863r. - w 1922r. przyjechała do Druji. W 1923r. rozpoczęła naukę w gimnazjum klasztornej w Druji, które z polecenia bł. Jerzego Matulewicza założył ks. Andrzej Cikoto wraz z kilkoma innymi księżmi - mianami. Ks. Andrzej był świetnym kaznodzieją, całym sercem oddany krzewieniu wiary i oświaty wśród miejscowego ludu: Polaków, Białorusinów, Żydów. Znał dobrze język białoruski. W czasie studiów w Petersburskiej Akademii Duchownej ks. Cikoto miał takich wykładowców jak znany ks. J. Matulewicz oraz działacz białoruskiego odrodzenia Epimach - Szypli, których oddziaływanie na księdza Cikotę było dość wpływowe, o czym świadczy dalsze jego życie.

Założone przez ks. Cikotę gimnazjum nosiło imię Stefana Batorego. Dyrektorem była absolwentka KUL-u, przełożona klasztoru żeńskiego w Druji siostra zakonna Wanda Jentu, ona również wykładała język polski. Grono nauczycielskie składało się z osób nieprzeciętnie uzdolnionych, byli to ks. Chamionek, ks. Hermanowicz, ks. Daszuto, p. Michalina Michaniewiczówna, siostry Elwira i Agnieszka Pleśniewiczówna, p. Szafierówna, prof. Gołubiew - późniejszy pisarz, prof. Zajac, Leon Mastulaniec, prof. Wojciekiewicz - świetny matematyk i wielu innych, którzy sprawiali niezatarte wrażenia i pozostawili po sobie dobrą pamięć w duszach i sercach wychowanków, dzisiaj już nielicznych.

Gospodarstwo prowadził ks. Smulko i to na bardzo wysokim poziomie. Chętnie udzielał rad mieszkańcom miasteczka i okolicy jak wydajniej prowadzić gospodarstwo. Religii nauczał ks. Zienkiewicz.

W gimnazjum założono chór i zespół teatralny. Grano "Dziady", "Śluby panieńskie", "Damy i huzary" i in. Zespół wyjeżdżał na występy gościnne do Brześcia. Kilka razy do Druji zawiązała z występami "Reduta Wileńska". Uczniowie gimnazjum zwiedzili pod kierownictwem ks. Cikoto Poznań, Gdynię, Gdańsk, Sopot, Wilno. Chór prowadził organista Bogatkiewicz, absolwent konserwatorium, w czasie wojny zginął podczas bombardowania miasteczka.

Nauka w gimnazjum, gdy było ono prowadzone przez O.O. Marianów kosztowała 20-25 zł rocznie, zaś kiedy w 1935r. zostało przekształcone w gimnazjum państwowe - 100 zł. rocznie.

P. Władysława ukończyła gimnazjum w 1934r., pracowała w księgarni w Miorach, miała zamiar udać się na studia pedagogiczne w Wilnie, niestety, wybuch wojny uderzył w zamiary. Dzisiaj mieszka samotnie, obok kościoła w drewnianym domku; uliczka cicha, domki zadbane.

Wszyscy tu pamiętają dawne czasy, lata swej młodości. W sierpniu w Druji będzie obchodzona uroczystość 70 rocznica założenia gimnazjum.

A. Jakowlew
Witebsk

SŁAWNI POLACY

S
B
A
T
O
R
Y

Stefan Batory należy do naj-sławniejszych królów polskich. Pochodził ze starożytnego rodu węgierskiego. Urodził się 27 września 1533 r. Od 15 lat przebywał na służbie wojskowej u króla Czech i Węgier. Od 1571 r. książę Siedmiogrodu.

Po śmierci króla Zygmunta Augusta (1572 r.) podczas elekcji w kwietniu 1573 r., królem Polski zostaje wybrany Henryk Walezy, który w czerwcu 1574 r. tajemnie ucieka do Francji. W wyniku walki pomiędzy różnymi stronnictwami, szlachta wybiera królową, siostrę Zygmunta Augusta, Annę Jagiellonkę dając jej na męża kandydującego również do polskiego tronu Stefana Batorego.

1 maja 1576 odbywa się koronacja nowego króla w Krakowie.

W 1577 r. Batory rozpoczyna wojnę z Gdańskiem, zakończoną ugodą kompromisową. Gdańsk płaci 200 tys. zł. kontrybucji. W 1577 r. rozpoczyna się wojna z Rosją, do której Batory został sprowadzony przez cara Iwana Groźnego, który w latach 1575-1577 usiłował opanować całe Inflanty. W latach 1577-78 Batoremu udało się odzyskać południową część Inflant, następnie w 1579 r. zdobył Podolsk, w 1580 Wielkie Łuki, Chotim i Woroniec, po czym przystąpił do oblężenia Pskowa. Ulegając naciskom wysłannika papieskiego Antonio Possevina, który na własną rękę starał się działać na rzecz unii z prawosławiem, Batory zaniechał dalszych walk. W 1582 r. rozejm w Jamie Zapolskiej pozostawił Polsce Inflanty, zaś Litwa poszerzyła swe tereny o ziemie połocką.

Za czasów Batorego wprowadzono w kraju w życie dekrety Soboru Trydenckiego i rozwinęła się działalność jezuitów. Ich kolegium w Wilnie zostało w r. 1579 podniesione do rangi uniwersytetu. Celem polityki wewnętrznej było ustalenie sprawiedliwej równowagi pomiędzy zasadą wolności a władzą królewską. Na początku panowania Batorego stworzono Trybunały: Korony (1578 r.) i Litewski (1581 r.), które uzyskały uprawnienia najwyższego sądu apelacyjnego. Król był zwolennikiem silnych rządów, tolerancji religijnej, występował przeciwko magnaterii. Dokonał reform wojskowych, zorganizował m. in. tzw. piechotę wybraniecką z chłopów dóbr królewskich.

Życie Batorego ściśle jest związane z Grodnem, do którego po raz pierwszy przyjechał w 1579 r. Swą działalnością przyczynił się do rozwoju miasta. W Grodnie przyjmował w 1581 r. posłów rosyjskich, a w 1584 r. - angielskich. W 1581 r. wydał przywileje dla prawosławnej cerkwi w Grodnie. Rozbudował i umocnił Stary Zamek.

Po śmierci Iwana Groźnego, Batory planował nową wyprawę na Moskwę, lecz przeszkodziła jej nagła śmierć króla 12 grudnia 1586 r. w Grodnie.

J.D.

TRAGEDIA I NADZIEJA



8 września w Nowym Zamku w Grodnie odbyło się otwarcie wystawy prac Jana Kuźmickiego, artysty szwedzkiego, naszego ziomka. Artysta urodził się w 1934 r. we wsi Bogdanowce koło Żoluska. W wieku niemowlęcym stracił matkę. Tragiczny los wywarł swoje piętno na jego twórczości. Losy rzuciły go w 1949 r. do Kaliningradu, później był: Polska, w której artysta przebywał przez 8 lat, Austria, Izrael, Turcja, Grecja, Włochy, Francja... - ogółem 22 kraje. Obecnie malarz mieszka i tworzy swe dzieła w Szwecji.

Jak sam autor powiada: "Moją akademią sztuki i szkołą życia - było

bezlitosne życie i "zimna ulica". Pragnę by na naszej planecie spały spokojnie dzieci przyciśnięte do matczynej piersi".

Z płócien artysty emanuje ludzkie ciepło i zarazem tragizm losów ludzkich, próba pojmowania sensu życia. Nie zawsze obrazy te są zrozumiałe dla odbiorcy od pierwszego wejrzenia, nieraz dopiero po powtórnych ich obejrzeniu można pojąć ich głębię. Prace rzeźbiarskie są wykonane w stylu nawiązującym do ludowych tradycji naszego rejonu, wyrażają równocześnie tęsknotę autora za ziemią rodzimą.

Podczas otwarcia wystawy artysta powiedział: "Życie miałem surowe i przez to stawiałem przed sobą surowe wymagania". Właśnie te wymagania wiodły do sukcesu. Prace Jana Kuźmickiego były eksponowane na wielu wystawach m. in. w Szwecji, Polsce, Finlandii. Znany grodzieński plastyk Nikołaj Łukjanow wyraził się o twórczości J. Kuźmickiego tak: "Twórczość Jana Kuźmickiego napewno należy ocenić jako nierozdzielną część naszego życia. Tylko ta jedność organiczna pomaga uświadomić sobie ten ból i smutek, które emanują z jego dzieł i nam pomagają".

J.D.

JAKA BĘDZIE POGODA



Słońce

Słońce zasępiło i jakby zanurzone w wodzie wschodzi czerwone z jaskrawymi promieniami. Czasem ponad nim znajduje się gęsta chmura. Błady zachód.

Księżyc i gwiazdy

Naokoło księżyca lśni obręcz kolorowa lub świetlna; znak to nieomylny mającej wkrótce nastąpić słoty. Po nowiu rogi księżycy są przysłonięte; podczas pełni tarcza biała. Gwiazdy są blade i nieliczne, a wydają się jakby zwiększone, że nie można dostrzec ich migotania lub otoczone są jasnością.

Przyroda

Wiatry zachodnie i południowo-zachodnie sprawiają deszcz i dnie dżdżyste.

Gęsta i nasyciona parą wodną mgła unosi się w powietrzu. Parno. Zwiększa się ciśnienie atmosferyczne. Szron na trawie, który jest skrzepłą rosą, zapowiada deszcz, mający nastąpić za dwa lub trzy dni. Brak rosy i echa. O ile nagłówek deszczowy po 7-ej godz. rano ma kwiat zamknięty, można się tego dnia spodziewać deszczu. Mgła wznosi się ku górze. Jeśli zacznie padać deszcz w godzinę lub dwie po wschodzie słońca - niepogoda będzie cały dzień; gdy na dwie godziny przed wschodem - po południu się wyjaśni.

Chmury

Zorza wieczorna nadzwyczaj mocna. Chmury podobne do rozwiekiej welny, czyli tak zwane obłoki pierzaste, są oznaką deszczu, mającego nastąpić za dwa lub trzy dni. Gdy latem z rana powstają małe chmury, po czym zbierają się większe, a po południu nie rozchodzą się, lecz jeszcze bardziej zgęszczają, wtedy zwykle następuje deszcz. Białe chmury w zimie są znakiem śniegu. Jeżeli w zimie lub wiosną chmury są białawo-błękitne i rozciągają się daleko, należy oczekiwać drobnego gradu.

Zachowanie zwierząt i ptaków

Wrony krąży niespokojnie ponad drzewami. Gołębie wracają z pól późnym wieczorem, jaskółki trzymają się w pobliżu zabudowań i nisko latają nad wodą. Kotki myją się ceremonialnie. Ślimaki wylazły ze swych domków, a deszczownicy z podziemnych kryjówek. Krety ryją zawzięcie, zielona żabka wydaje głos ostrzegawczy, a ropuchy wychodzą za dnia na żer. Komary i muchy naprzykrzają się uparcie, bydlę i owce pasą się gorliwie, pijawki i niektóre ryby wypływają na powierzchnię wód. Ptaki piszczą i są niespokojne. Żaby urządzają wesole koncerty. Kury tarzają się w kurzu i często skaczą sobie do oczu. Na długotrwały dzień koguty pieją bez końca.

Ludność polska na Ziemi Białoruskiej II

Ciąg dalszy ze str.4

dza jak i ogólnym rozeznaniami o sytuacji narodowościowej w Białorusi. Wiele bowiem analiz zawartych w cytowanej literaturze przedmiotu świadczyło, że w obu guberniach zachodnich mieszkała liczna rzesza Polaków i dopiero w miarę przesuwania się na wschód, względnie południe od setek ludności polskiej ulegał wyraźnemu obniżeniu.

Istotnym kryterium pozwalającym zweryfikować strukturę narodowościową na pograniczu polsko-białoruskim było wyznaczenie religijne. Podział w tej dziedzinie był na tyle jednoznaczny, że pozwalał na ocenę etniczną. Późniejsze wydarzenia jak i przeprowadzone w następnych dziesięcioleciach spisy, wykazały, polaryzacja ludności wg kryterium religijnego była bardzo klarowna i wiązała się z przynależnością narodową.

W przybliżeniu spis wykazał 880 tys. wyznawców kościoła rzymsko-katolickiego. Przy porównaniu tej wielkości z liczebnością ludności polskojęzycznej wynoszącej około 155 tys., to okazuje się że 725 tys. katolików zostało zaliczonych do grupy językowej białoruskiej. Na obszarze etnicznej Białorusi kościół rzymsko-katolicki był przez ogół mieszkańców bardzo silnie utożsamiany z tzw. kościołem polskim. Nie znaczy to, że nie było wśród katolików zdeklarowanych Białorusinów. Były to przypadki nieliczne, podobnie było niewielu Polaków wyznania prawosławnego. Pochodzili ci ostatni głównie z małżeństw mieszanych prawosławno-katolickich. Zgodnie z ustawodawstwem rosyjskim, mającym ostrze antypolskie dzieci z takich małżeństw nie mogły być wyznania katolickiego.

CDN Piotr Eberhardt

AKWARIUM

Wiktor Suwara



W wywiadzie obowiązuje zasada: nie wolno odrywać się od ogona! Jeżeli widzisz, że jesteś śledzony, przede wszystkim nie daj po sobie poznać, że się zorientowałeś, nie panikuj i nie miotaj się nerwowo. Jesteś dyplomata, do diabła! Poszwendaj się po mieście. Dziś musisz zrezygnować z wyjścia na operację. Może udają, że objęli obławę, a w rzeczywistości sterczą pod bokiem, jeszcze liczniejsi i w zmienionym składzie: same nowe twarze. W dniu, gdy wykryłeś inwigilację - zakaz operacji. To żelazna reguła. Każdą operację opracowuje się w kilku wariantach. Dziś śledzą - powtarzamy ją nazajutrz albo za tydzień, albo za miesiąc, ale nie próbuj się wymykać! Jeśli ich zgubisz, choćby nawet pod najlepszym pretekstem, pokażesz tym samym, że jesteś szpiegiem, a nie zwycięczym dyplomata, że potrafisz rozpoznawać inwigilację, że z jakichś powodów musisz się od niej uwolnić. Odtąd nie zaznasz spokoju. Będą śledzić ci na karku dzień i noc, i cała twoja robota na nic. Jeden raz zdołasz ich zgubić, a oni zaliczą cię do kategorii niebezpiecznych i już nigdy się od nich nie uwolnisz, każdego dnia ze trzydziestu będzie deptać ci po piętach. Tak więc nie wolno gubić ogona.

Obiekt: Zakłady Rakietowe w Mytiszczach. Zadanie: znaleźć odpowiedniego człowieka i zwerbować go. Cel pierwszy: poznać praktykę prawdziwego werbunku. Cel drugi: wykryć ewentualne kanały, których wrogi służby wywiadowcze mogłyby użyć celem werbowania naszych ludzi w ośrodkach o szczególnym znaczeniu strategicznym.

Teoria werbunku głosi, że na wstępnie należy zlokalizować dany obiekt. Nie jest to trudne. Mytiszcz, to niewielkie miasteczko pod Moskwą. W tym miasteczku znajdują się duże zakłady. Druć kolczasty rozciągnięty na izolatorach. Nocą fabrykę zalewa morze jaskrawego światła. Za ogrodzeniem ujadają wilczury. Nie ma mowy o pomyłce. Zresztą przedsiębiorstwo musi mieć odpowiednią nazwę. Jeżeli napis nad bramą głosi, że zakład produkuje elektryczne oprzyrządowanie do traktorów, może to znaczyć, że poza produkcją zbrojeniową wytwarza również coś dla traktorów, ale gdy widnieje nic nie mówiąca nazwa typu "Uralmasz", "Kuznica Leninowska", "Sierp i Młot" - możecie nie mieć wątpliwości: fabryka zbrojeniowa w czystej postaci.

Druga zasada werbunku przypomina, że nie trzeba forsować ogrodu. Ludzie sami wychodzą z zakładu. Zmierzają do czytelników, do klubów sportowych, do restauracji, na piwo.

Trzecia zasada werbunku mówi, że nie ma potrzeby werbować dyrektora ani naczelnego inżyniera, a wiele prościej skaptować ich sekretarki, które wiedzą nie mniej, niż ich zwierzchnicy. Z tym

kłopot: reguły szkoleniowego werbunku zakazują nam rekrutacji kobiet. Za granicą - proszę bardzo, na treningach - nie wolno. Trzeba znaleźć kreślarkę, programistę, archiwistę tajnej dokumentacji, obsługę fotokopiarki itd.

Wszyscy otrzymaliśmy podobne zadania i każdy szykuje własny plan, jak przed decydującą bitwą. Cwiczebny werbunek wcale nie jest łatwiejszy niż boje. Jeżeli gdziekolwiek na Zachodzie przylapiesz cię na takim procederze, zapłać może być tylko jedna - ekspulsja. Natomiast jeśli dopuścisz się błędu na treningu i wpadniesz w łapy KGB, konsekwencje są poważniejsze: nigdy nie wypuszczą cię na Zachód.

Przed wszystkim wyznaczyłem sobie hipotetyczny obszar o średnicy jednego kilometra wokół fabrycznych murów. Teraz potrzebuję biblioteki. Jak ją znaleźć?

Przyczepię się do takiej grupki inteligentnie wyglądających chłopaków.

Przeglądam książki i bacznie obserwuję, kto się czym interesuje. Potrzebuję punktu zaczepienia. O, tamten rudy okulamik przebiega w fantastyce naukowej. Dobrze. Zaczekamy na niego.

W filmach szpiegowskich oficer wywiadu błyszczy elokwencyą i dowcipem. Jego argumenty są nieodparte i ofiara bez trudu przysięga na wszystkie propozycje. Kompletna bzdura. W rzeczywistości wszystko odbywa się zupełnie inaczej. Czwarą zasadą werbunku głosi, że każdy człowiek nosi w sobie masę genialnych pomysłów i każdy najbardziej cierpi dla tego, że nikt go nie chce słuchać. Kunszt werbunku sprowadza się przede wszystkim do umiejętności uważnego słuchania rozmówcy. Nauczyć się słuchać bez przerywania - sukces zagwarantowany. Piątą regułą werbunku, to zasada truskawek. Lubie truskawki. Lubie łowić ryby. Jeżeli zacznę łowić ryby zakładając na przynętę truskawki, nie złowię ani jednej. Rybie trzeba zaproponować to, co lubią ryby - dżdżownic. Jeżeli chcesz się z kimś zaprzyjaźnić, nie rozmawiaj z nim o truskawkach, które ty lubisz. Rozmawiaj o dżdżownikach, które on lubi.

Na następnym spotkaniu miałem w kieszeni magnetofon w formie papierosownicy; przez rękaw marynarki biegł cieniutki przewód do mikrofonu, wmontowanego w mój zegarek. Siedzieliśmy w restauracji i gadaliśmy o perspektywach wykorzystania czterotlenku dwuazotu jako utleniania i mieszanek ciekłego tlenu z naftą jako właściwego paliwa.

Następnego dnia szef pogratulował mi pierwszego werbunku.

- Okulamika zapomnij. Jego sprawę razem z twoimi raportami i nagraniami przekażemy komu należy. Żeby trzymać Bezpiekę w ryzach, Komitet Centralny potrzebuje konkretnych materiałów o zbiegach KGB.

CITROEN - ZX

Citroen -- to samochód na który można liczyć na bezdrożach Syberii i autostradach Europy.

Przyczepność, płynność jazdy, bezpieczeństwo na zakrętach, niezawodność pojazdu, to główne za-



Giełda samochodowa

lety Citroena ZX. Unikalny system samokierownej tylnej osi powoduje, że tylne koła skręcają się lekko w stronę zakrętu i wiraż pokonywany bez poślizgów i "wynoszenia" pojazdu. Pozwala to bezpiecznie przejechać nawet najostrejszy zakręt. Przyczepność i kontrola są doskonałe. Układ hamulcowy, kierowniczy i silnik Citroena ZX są na tym samym poziomie - sprawne i niezawodne, zawsze, w każdych warunkach.

W najtrudniejszych obecnie rajdach na świecie: Rajd Tunezji, Rajd Faraonów, Paryż - Dakar, w skrajnie trudnych warunkach pustynnych, Citroen ZX potwierdził swoją klasę zwyciężając zdecydowanie z dziesiątkami konkurentów.

Okazał się najsprawniejszy.

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

ПОЛЬША-II
8.30. Панорама. 8.35. Развлекательная программа. 9.10. Местная программа. 9.40. «Новые приключения». Аудиторская. 10.05. Студия второй программы. 10.15. «Поколения». Сернал пр-ва США. 10.40. Женский журнал. 11.05. Одиажде посетил. 12.00. Панорама. 12.05. Студия второй программы. 12.10. Семь дней польского спорта. 13.00. Документальный фильм. 14.00. Панорама. 14.05. «Третья граница». Сернал пр-ва Польши. 15.00. Публицистическое. 16.00. День рождения Антонины. 16.30. Приветствие. 16.35. Новые приключения. 17.00. Панорама. 17.05. Спортивная студия. 17.15. Концерт. 17.40. Панорама. 18.15. Польская кинохроника. 18.30. «Поколения». Сернал пр-ва США. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колоссы фортуны. 20.05. Документальный фильм. 21.00. «Молнии». Сернал пр-ва США. 21.20. Несоклоченный раздел. 21.30. Автожурнал. 22.00. Панорама. 22.30. Спорт. 22.40. Репортеры «Двойки» представляют. 23.00. «Легко пришло, легко ушло». Фильм пр-ва США. 00.30. Документальный фильм. 01.00. Панорама. 01.25. Варшавская осень. 01.55. «Молнии». Сернал пр-ва США.

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

ПОЛША-11
6.30. Панорама. 8.35. Развлекательная программа. 9.10. Местная программа. 9.40. «Маттео». Мультисериял. 10.05. Студия второй программы. 10.15. «Поклоныня». Сериял пр-ва США. 10.40. «Дир женщины». 11.05. Пожелания. 12.00. Панорама. 12.05. Студия второй программы. 12.15. Программа о животных. 12.45. Отчеты. 13.00. Документальный фильм. 13.00. Панорама. 14.05. «Флип и Флип». Комедия пр-ва США. 14.45. Репортаж. 15.00. Специальная линия. 15.50. Репортаж. «Театральный фестиваль». 16.10. Документальный фильм. 16.50. Панорама. 17.00. «Политический сериял». 17.00. Панорама. 17.05. Спортивная студия. 17.15. Тележурнал. 17.35. Из краковской архива. 17.45. Отчеты. 18.00. Развлекательная программа. 18.10. Знаки времени. 18.35. «Поклоныня». Сериял пр-ва США. 19.00. Панорама. 19.05. Местная программа. 19.35. Колесо фортуны. Тележурнал. 20.05. Документальный фильм. 21.00. Польские диалоги. 21.35. Репортаж. 22.00. Панорама. 22.30. Спорт. 22.40. «Польские диалоги». 23.00. «Польские диалоги». Фильм пр-ва Германии. 00.30. Музыкальный журнал. 01.00. Панорама. 01.05. «Секс, обман и видеокассеты». Фильм пр-ва США.

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»

30, ЧЕТВЕРГ **БЕЛАРУСЬКЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ**

8.00. Рэніца ў рэспубліцы. 8.10. 21.35. Пад купалам сусвету. 8.25. Соль-жэнштыр. 9.10. 21.45. «Дажурноў аптэка». Маст. фільм. 9.40. Футбол: Беларусь супраць Італіі. «Мінск». Маст. фільм. «Вардэр» (Бразылія). 11.15. Музычныя тэлевізійныя «Гад паўночным ззянімам». Маст. фільм. 13.30. Навіны. 13.40. Тэлефільм. 14.25. «Анюціны вочкі і пансія ляска». Маст. фільм. 15.40. Пра шахматы і шахматыстаў. 16.10. Беларуская літаратура. 7-ы клас. 16.45. Тыдзень Польскага тэлебачання. «Італьянская медзвезда». Для дзяцей. 4-я серыя. 17.00. Баскетбол. Кубак Ліліан Ранкей. «Эрызонты» (Мінск) — «Візія» (Італія). Клубны чэмпіянат Еўропы. РТГ (Мінск) — «Берселона» (Іспанія). У перапынках — Навіны. Навіны Бі-бі-сі. Пазіцыя ўрада. Агульнае ітэр'ю. 20.35. Зачытае чыноўнік. 20.40. Калыханкі. 21.00. Пенарамы. 22.15. Кантат. 22.20. Пагадзі. Удзяч. 22.35. Чарныя гадзіны пасля мільча. «Дынама» (Мінск). Вардэр» (Бразылія). «Студыя «Ніта». 00.00. Ніта. 00.15. Тыдзень Польскага тэлебачання. «Валіяка слова» — гэта жарт.

0. Новости. 5.20. Утренняя
гарантирует. 8.20. Кидаи-види.

ПОЛЮША-II
8.30. Панорама. 8.35. Развлекательная программа. 9.05. Местная программа. 9.40. «Кот в сапогах». Мультистудия. 10.10. Студия анимации. Программа. 10.35. «Полонезы». Пернатая панорама. 10.40. Мышь и кот. 11.05. Поездка на 1000. 11.30. Местная программа. 12.05. Слова и лица. 12.45. Животные вокруг нас. 13.15. Учителя мира. 14.00. Панорама. 14.05. «В конце дня». Фильм пр-ва Франции. 15.45. Уже 10 лет. 16.30. Приветствие. 16.35. «Кот в сапогах». Мультистудия. 17.00. Панорама. 17.05. Спортивная студия. 17.35. Мультикоби. 17.55. В тени Кремля. 18.30. «Полонезы». Студия анимации. 19.00. Поездка на 1000. 19.35. Местная программа. 19.55. Колесо фортуны. 20.05. Национальный чемпионат. 20.35. Документальный фильм. 21.00. Фестиваль «Варшавские осени-93». 22.00. Панорама. 22.30. Спорт. 22.40. Диалог. 23.15. «Дом в Мооди бич». Фильм пр-ва Канады. 00.30. Несовершенный раздел. 01.00. Панорама. 01.05. Театральная студия.

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

КАНАЛ «ОСТАНКИНО»
5.00, 8.00, 17.00, 20.00. Новости. 5.20. Утренняя гимнастика.
5.30. Утро. 7.45. Фирма гарантирует. 8.20. «Шесть снежных дней». Художественный фильм для детей. 9.30. «Концерт». 10.00. Клуб по интересам. 10.30. Сурдословесный конкурс «Дружеское слово». 11.00. Экспресс. 11.00. 14.00. Новое слово. 14.30. Драгостеводам. 11.30, 16.15 Америка с М. Таратутой. 11.50. Для вас, театры. «Не все коту масленица». Фильм-спектакль. 14.25. Бридж. 14.50. Бизнес-класс. 15.05. Блокнот. 15.10. Премьера документального фильма «Рождение музыки». 15.30. 8 мире животных. 16.30. Я о прошлом теперь не мечтаю. 17.20. Возвращение. 17.40. Человек и закон. 18.00. 18.30. Молодежь. 19.00. Спокойной ночи, малыши! 20.40. Челюсти. 21.00. 20.55. В клубе. 21.00. 21.15. Художественный фильм «Марьяч честный сыщик». 1-я серия (Белкобритания). 21.55. ВИД представляет: Политбюро, Музобоз, Авто-шоу, Площади «Обоз». В перерыве — Новости.

КАНАЛ «РОССИЯ»
7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.20. Телевизионная биржа
труда. 7.30. Время деловых людей. 8.00, 9.05. Отечество
мое. Части 1-я 2-я. 8.55. Мультфильмы. 10.35. Маски-шоу.
11.05. Художественный телефильм «Санта-Барбара». 226-я серия.
11.55. Белая ворона. 12.40. Крестьянский вопрос. 13.25. Театральный

8.00. Сельскохозяйственный журнал. 8.30. Артрорыск. 8.45. ИА. Полюши. 9.05. Мнения и эмоции. 9.25. Все об огороде. 10.00. Новости. 10.15. «Перекресток». Программа католического радиоканала. 10.30. Промышленность и добыча. 10.45. Северная одиссея. 11.00. Новости. 11.10. Семья. 11.25. Музыка. 11.45. Спорт. 12.00. Мультифильм. 12.15. Дисней. 12.45. «60/40». Тележурнал. 12.45. Театр воспоминаний. 13.45. Приглашение в телетеатр. 15.00. Тележурнал. 15.20. «Эдит Пиаф». Документальный фильм. 19.15. «День за днем». Сериял пр-ва США. 20.00. Детский журнал. 20.10. Вечерняя. 20.30. Главный выпуск «60/40». 20.45. Юмористический. 21.30. «Танго и Ленинги». Фильм пр-ва США. 22.30. «Полоса засолки». 23.30. «Танго и Ленинги». Музыкальная программа. 00.30. Развлекательная программа. 01.35. Год отсчета. Фильм пр-ва Австралии. 03.10. «Степелания Цельза. Фильм пр-ва Германии. «Итальян». Фильм пр-ва Италии.

Программа для глюкометров.

3, ВОСКРЕСЕНЬЕ

БЕЛАРУСКАЕ ТЭЛЕБАЧАННЕ

8.00. Раніца рэспублікі. **8.10, 20.35.** Пад купалам сусвету.
8.25. Словы да чалавечка. **8.55.** «Зоркі на экране» «Рывантыны
пакеты», кі Апарэцкія «Каперэцыя». Маст. фільм. **10.30.** Тыдзень
Польскага тэлебачання «Сэрцы ў сэрцы...» і «Кіжэ»
Наварградскі. Спектакль. **13.35.** Тэлебом. **14.45.** «Сустрэча стала
развітаннем». Памяці дыржора Юрыя Цыркуля. **15.25.** Таваніца.
Вясельная нядзеля. 15.55. «Гітс Барос і невядомыя ірос»,
«Самагоншчыкі», Кароткаметражныя фільмы. **16.25.** «Міміноў». Маст.
фільм. **18.00.** Метраном. **19.10.** Тыдзень Польскага тэлебачання.
«Дзеці добры і дзіабоўнік». Маст. фільм. **20.00.** Паранама.
20.40. «Тысячелетняя гісторыя людзей» тыдня Гітскага і Абонацыяна.
21.20. «Народжаны трэім разам». Маст. фільм. **22.30.** Каскад.
23.00. Відазья-нядзеля.

и. 6.20. Утренняя гимнастика.
а. 6.00. Центр. 8.30. С утра

КАНАЛ «РОССИЯ»
7.00, 13.00, 19.00, 22.00. Вести. 7.25. Премьера документального
фильма «Селения, которые сплелись идеями». 8.00. Соседи по планете.
9.00. Дорога улетает. 10.00. Простор. 11.00. Если вы...
10.00, 17.00, 19.00, 22.00. Кинопоказ. 11.00. Поездка...
Художественный фильм. 12.40. Шесть сотен. 13.20. Не вырубите...
13.30. Песни Михаила Улыко. 14.05. Театральный развoд.
14.30. Кино в октябре. 15.05. Большой скандал. 15.30. Коробка
передач. 15.50. В мире животных. 16.30. Большие мифы.
17.00. Приключения Винни-Пуха. «Черный плащ». 17.40. Многочис-
льный Песков. 18.45. Праздник каждый день. 19.25. «Смертельный
полет». Художественный фильм. 21.10. У Ксюши. 21.40. Америка
Благодарим Поэзера. 22.20. Автогоним. 22.25. Звезды говорят.
23.40. Подпольная. 23.40. Чемпионат мира по мотогонок.

ири. 0.1\$. Прощу ответить.
ском дознательстве. 9.3\$. Програм-

ма дня, 10.00. Телеутр, 15.10. Приключения в зоопарке, 17.00. Документальный сериал, 18.00. Телевзлет пожеланий, 19.30. Музыкальный ящик, 19.15. С камерой среди зверей, 19.30. Англия, 20.00. Старые песни, 20.00. Дневник, 20.00. Спортсмены, 20.00. Встреча с автором, 18.30. Динджит, Серия 20, 19.25. Семь дней — мир, 20.00. Вечерняя, 20.30. Главный выпуск новостей, 21.15. «Акт воли». Сериал пр-ва Англии, 22.10. Спортивный воскресенья, 23.00. Развлекательная программа, 23.45. Вонгурут, 00.00. 00.15. Прощай, прощай, прощайте! Фильм пр-ва Англии, 01.35. Моцарт у Виланова.

ПОЛЬША-II

9.25. Обзоры для глухих, 9.30. Спорт на воскресенье, 10.00. Спортсмены, 10.25. Приветствие, 10.30. Масштабная программа, 11.30. Развлекательная программа, 12.00. Час с танной берберой, 12.00. «Сандока», Фильм пр-ва Италии, 14.30. Варшавская кинонеделя, 15.00. Спортивные новости, 16.00. Спортивная программа, 16.30. Путешествия во времени и пространстве, 17.00. Панорама, 17.15. Дети, заботы и мыслы. Комедийный сериал пр-ва США, 17.45. Программа о животных, 18.15. Суббота недели, 18.45. Студия второй программы, 19.00. Музыкальный журнал, 20.00. Развлекательная программа, 21.00. Музыкальная студия, 21.00. Спортсмены, 22.00. Панорама, 22.25. Развлекательная программа, 23.45. Сериал пр-ва США, 00.40. Документальный фильм, 01.00. Панорама, 01.05. Развлекательная программа,

Lekcja języka polskiego

pani mgr Matyldy Świgoń

Temat: Niepoprawne używanie przyimków i nadużywanie zaimków

Celem opracowywanych przeze mnie lekcji jest uświadomienie Państwu błędnie używanych zwrotów w budowaniu wypowiedzi. Swoje lekcje opieram przede wszystkim na wychyconych błędach językowych wśród moich rozmówców, czyli Polaków zamieszkujących w Grodnie.

Pragnę w ten sposób zwrócić Państwu uwagę, na poprawność wypowiedzianą się po polsku.

Oto przykłady:

Błędne:

1. My się z wami niedomówili.
2. Ja mam dla pani sprawę.
3. Mówiłem dla pani Natalii.
4. Przyniosłem dla pani książkę.
5. Zebraliśmy się, przeprowadzić święto.
6. My z wami zrobimy matematyczne wyścigi.
7. Mam zrozumienie dla zadań.
8. Ja popadam za pracą.

Poprawne:

1. My nie domówiliśmy się.
- lub. Nastąpiło nieporozumienie.

2. Ja mam do pani sprawę.
3. Mówiłem do pani Natalii.
4. Przyniosłem pani książkę.
5. Zebraliśmy się, dla uczczenia święta.
- lub. Zebraliśmy się, aby uczcić święto.
6. Zrobimy matematyczne wyścigi.
7. Mam zrozumienie zadań.
- lub. Rozumiem zadania.
8. Poszukuję pracy
- lub. Dostałem pracę.

Cwiczenie: Uzupełnij brakujące wyrażenia:

Jest pan _____ (gdzie?) _____ w kraju

Mam wielu _____ przyjaciół _____ ojczyźnie

Mam wiele _____ książek _____ do telefonu

Czuję się dobrze w mojej _____ do pokoju

Jest telefon do _____ dyrektora

Proszę _____ na półce



Pierwsza dekada Wagi

23 września - 2 października

Urodzeni w tej dekadzie znajdują się pod wpływem Wenus i Księżycy. Połączony wpływ obu planet sprawia, że ich podopieczni są najbardziej atrakcyjni spośród wszystkich Wąg. Zjednują sobie towarzystwo, otoczeni są zazwyczaj kręgiem przyjaciół i wielbicieli. Sami również bardzo lubią towarzystwo, a duży urok osobisty i romantyczna dusza znacznie im to ułatwia. Są przy tym delikatni, wrażliwi, bezstronni i sprawiedliwi w swoich opiniach.

Z zalet towarzyskich mają również i tę, że znakomicie nadają się na powierników czyichś zwierzeń. Potrafią zrozumieć, pocieszyć i dochować tajemnicy. Ta umiejętność wczucia się w problemy bliźnich zyskuje im przyjaciół.

W pracy zawodowej są energiczni, ale nie lubią pracować ponad normę. Jeżeli wykonywana przez nich praca jest zbyt monotonna lub nużąca zrezygnują z niej bez wahania. Najlepiej czują się w zawodach związanych z pięknem i harmonią.

Wagi z pierwszej dekady prowadzą raczej skromny tryb życia, nie nadużywają przyjemności, lubią spokój i przygodę. Interesują się parapsychologią i wewnętrznym doskonaleniem się. Dlatego tak wielu spośród nich wywodzi się księży, nauczycieli, filozofów i poetów.



Złośliwe panie twierdzą, że w modzie męskiej zmieniają się tylko guziki w marynarce i na spodniach. Uważni obserwatorzy wiedzą jednak, że oferta kreatorów mody przeznaczona dla mężczyzn jest bardzo bogata. Weźmy KRAWAT.

Ten mały kawałek materiału potwierdza, że moda męska zmienia się równie często, jak kobieca i jest w niej



Obywatelami Państwa - Miasta Watykańskiego są wyłącznie duchowni i nieliczne zakonnice. O przyznaniu obywatelstwa, mającego zresztą charakter przejściowy, a nie dożywotni, decyduje ranga służbowa w urzędach Kurii Rzymskiej. Tak na przykład obywatelstwo Państwa Kościelnego posiadają kardynałowie kuryalni. W praktyce sprowadza się to do dysponowania paszportem zagranicznym i legitymacją służbową, z tiarą i kluczami Piotrowymi w herbie. Podobne uprawnienie mają wiceprzewodniczący, sekretarze kongregacji urzędów papieskich oraz nieliczne grupy najwyższych urzędników świeckich: dyrektor poczty, oficerowie Gwardii Szwajcarskiej, członkowie Papieskiej Akademii Nauk, czy członkowie tzw. "Domu Papieskiego".



Przy stole bardziej uroczystym zachowujemy się tak, jak zwykle, czyli zgodnie z korespondencją, poza tym normalnie, wesoło, swobodnie. U siebie w domu wypełniamy z góry ustalone zadania.

KRAWAT



Dla Panów

tak samo wiele trendów, odmian. Jego nazwa pochodzi od francuskiego słowa "croate". W XIV wieku Francuzi nazywali krawatami, żołnierzy pułku chorwackiego. Dzisiejszy krawat jako ozdoba męskiego ubioru zyskał sobie uznanie dopiero na początku XIX wieku, kiedy to strój cywilny wyparł wojskowy.

Wśród materiałów z jakich są obecnie wykonywane króluje jedwab w różnych postaciach. I to jest niezmiennie od dziesięcioleci. Jeżeli chodzi o ich szerokość, to nie ma recepty. Parę lat temu szczególnym uznaniem cieszyły się 3,5-centymetrowe krawaty-tasiemki. Ostatnio znów się nieco poszerzyły. Są bardziej rozłożyste (9-12 cm), miękkie. Nosi się je w bardzo luźny, swobodny sposób. Bez żadnych spinek i broszek.

Ta swoboda uwidacznia się również w wiązaniu krawata (węzeł nie musi być wystudiowany).

Klasyczne krawatowe desenie to groszki, paski i drobne wzorki. Stale znajdują też zwolenników krawaty gładkie i z wytłaczanym wzorem.

Dobór krawata wymaga doświadczenia. Powinno się to czynić wyjątkowo.

kowo starannie. Kolor dominujący w krawacie powinien powtarzać jeden z kolorów występujących w garniturze. Dobrze ubrany mężczyzna będzie miał na sobie np. granatowy garnitur z białą koszulą i krawatem o tradycyjnym, beżowo-czerwonym wzorze. Może być też garnitur w kolorze rozjaśnionej wiśni z jaśniejszą w tonacji koszulą, a do tego krawat we wzory z akcentami wiśniowymi. Dużym powodzeniem cieszą się garnitury w kolorze zgniełej zieleni. Do tego dobrze prezentuje się np. biała koszula i niebiesko-zielony lub zielono-czerwony krawat.

Oczywiście można do koszuli w kratę nosić krawat w pasy czy grochy. Nie jest to jednak zestaw łatwy. Wymaga wysublimowanego poczucia estetyki. Dlatego też bezpiecznie jest nosić koszulę w kwiaty czy kratę bez krawatu.

O krawatach mówi się, że odzwierciedlają artystyczne upodobania mężczyzn. Są właściwie jedyną fantazją, na jaką niektórzy panowie mogą sobie pozwolić kompletując garderobę. I sposobem wyeksponowania własnej osobowości.

ŚWIADKOWIE POSZUKIWANI

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku prowadzi śledztwo dotyczące zbrodni, popełnionych przez NKWD w Grodnie, Skidlu, Świsłoczy, Indurze, Sopoćkiniach i innych miastach i wsiach Grodzieńszczyzny.

Interesuje nas, kto został zamordowany na miejscu, zabrany do obozów i więzień, wywieziony w głąb Rosji. Kto zginął w antykomunistycznym ruchu oporu na

Grodzieńszczyźnie. Prosimy także o nadsyłanie wspomnień i pamiętników.

Wszelkie informacje i materiały prosimy nadsyłać pod adresem:

Okręgowa Komisja Badania Zbrodni przeciwko Narodowi Polskiemu w Białymstoku

ul. Mickiewicza 5 p. 74
15-950 Białystok

O G Ł O S Z E N I E

Biurowie turystyczne przy ZPB w Grodnie oferuje usługi w zakresie załatwiania dokumentów oraz organizacji 1-dniowych i 3-dniowych wyjazdów do Polski, mikrobusami. Adres: Grodno, ul. Dzierżyńskiego, 32.



KUCHNIA POLSKA

szych gatunków), kawałek zamrożonego masła, łyżka maki, sól i pieprz.

Ziemniaki obrać, pokroić na plasty. Formę do pieczenia (blacha, żaroodporna półmisek etc.) wysmarować tłuszczem. Ziemniaki wymieszać w miseczce z tłuszczem, solą i pieprzem. Ułożyć skosem - rzędami - w naczyniu do pieczenia. Posypać tartym serem. Śmietanę połączyć dokładnie z mąką połączyć z wierzchu. Na tarce ustrugać kawałek zamrożonego masła; posypać potrawę. Wstawić do dobrze nagrzanego piekarnika i upiec; ziemniaki powinny być miękkie, lecz kruche, a sos rumiany. Podając z surówkami, można to danie potraktować jako pełnowartościowy, kaloryczny posiłek obiadowy.

Ziemniaki można przekładać plasterkami wędlin, mięsa, ogórków kiszonych itp.

Ziemniaki inaczej

1,5 kg mniej więcej jednej wielkości kształtnych ziemniaków, 1 opakowanie śmietanki kremówki, ok. pół szklanki klarowanego masła lub oliwy, 15-20 dag żółtego tartego sera (raczej z tych ostrzej-



Śmiech - to zdrowie?

Rozmawiają dwóch pracowników KGB.

- Nie podoba mi się ten facet, jest chyba dysydentem.
- Mówił coś?
- Nic, bo jest głuchoniemy, ale gdybyś zobaczył z jakim obrzydzeniem pluł...

W jednym z włoskich miast nad morzem, do rosyjskiego marynarza podchodzi prostytutka i woła. On gestem odpowiada.

- Kiła?
- No.
- Impotento?
- No.
- Kretyno, idioto?
- Komiszarzo...

Amerykańskiemu prezydentowi przyśnił się sen, że do niego przybiegło kilku sponowanych diabłów.

Co się stało? - pyta zdziwiony.

- Zmarł Stalin i od razu dostał się do piekła.

- No to co?

- Jesteśmy pierwszymi uchodźcami...

"Głos znad Niemna"

Wydawca: Związek Polaków na Białorusi

Redaktor naczelny
L. Michajlik

Adres redakcji:
230005 Grodno
ul. Dzierżyńskiego 32
tel. 44-94-57

Druk: Zakłady Graficzne
Grodno, ul. Poligrafistów 4
Zamówienie nr... 4154
Nakład 9000 egz.

Tygodnik:
indeks 63863 Nr rej. 8
Cena: 25 rb.
Objętość pisma - 2 drukowane arkusze

Cena prenumeraty:
IV kw. 120 rb.
I kw. 1994r. 630 rb.

Autorzy publikacji ponoszą odpowiedzialność za dobór i wiarygodność podawanych faktów. Ich poglądy nie zawsze są zbliżone z poglądami redakcji. Redakcja zastrzega sobie prawo do skrótów nadesłanych materiałów bez uprzedzenia, listownego kontaktowania się z autorami.